

Za zł. 24,10 miesięcznie nabyć możesz
7-obwodową SUPERHETERODYNĘ z trój-
blokowym chassis

PHILIPS Super 4-38

Nr. 305

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Łódź, Sobota, 6 listopada 1937 r.

Rok IX.

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144 44, 166 66, 177-77
188 88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Zajścia na uniwersytecie warszawskim Demonstracje studentów endecków przeciwko profeso- rom Michałowiczowi i Kotarbińskiemu

Bomby cuchnące i świece dymne. -- W trakcie wynikłych bójek kilka osób zostało ciężko poturbowanych

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

W dniu wczorajszym na uni-
wersytecie Józefa Piłsudskie-
go doszło do nowych zajść

W godzinach porannych na
terenie uniwersytetu miało od-
być się zebranie Akademickiej
Bratniej Pomocy.

Młodzież demokratyczna nie
chciała rozpocząć zebrania w
oczekiwaniu na przybycie pro-
fesora Michałowicza, który jest
kuratorem Bratniej Pomocy i
który na zebraniu miał wygło-
sić przemówienie.

Na wiadomość o tym studen-
ci endeckcy zaczęli WZNOSIĆ O-

KRZYKI PRZECIWKO PROF.
MICHAŁOWICZOWI i gotowa-
li się do obrzucenia go zgnily-
mi jajami.

W rezultacie między studen-
tami demokratami a endeckami
doszło do starcia, w czasie któ-
rego RZUCONO KILKA ŚWIEC
DYMNYCH I BOMBE CUCH-

NACA.

W czasie opuszczania sali
na korytarzu DOSZŁO DO PO-
WAŻNEJ BÓJKI, w trakcie któ-
rej kilku studentów odniosło
poważne obrażenia.

*

Innego rodzaju zajścia wyda-
rzyło się w czasie wykładu pro-

fesora Kotarbińskiego.

Na kilka minut przed wykla-
dem jeden ze studentów ende-
ków wygłosił przemówienie
wzywające do opuszczenia sali
na znak protestu przeciwko
działalności prof. Kotarbińskie-

(Dokończenie na str. 3).

Nowa umowa polsko-niemiecka

reguluje sposób traktowania mniejszości narodowych

W trakcie rozmowy amb. Lipskiego z Hitlerem stwierdzono, że stosunki mię- dzy Polską a Niemcami nie powinny być przez Gdańsk narażone na trudności

Polska Agencja Telegraficzna
komunikuje co następuje:

Rząd polski i rząd niemiecki
miały sposobność omówić w
sposób przyjazny położenie pol-
skiej mniejszości w Niemczech
i mniejszości niemieckiej w Pol-
sce.

Wyrażają one jednomyślne
przekonanie, że traktowanie
tych mniejszości posiada duże
znaczenie dla dalszego rozwoju
przyjaznych stosunków sąsiedz-
kich między Polską a Niemcami,
oraz, że pomyślnie położenie
tych mniejszości może być w
każdym z obu krajów o tyle sku-
teczniej zapewnione, o ile wię-
ksza istnieje będzie pewność, że
w drugim kraju będzie się postę-
powo w myśl takich samych
zasad.

BERLIN, 5.XI (PAT.) -- Kanclerz Rzeszy przyjął dziś ambasadora R. P. w Berlinie p.
Lipskiego. W rozmowie z ambasadorem kanclerz dał wyraz swemu zadowoleniu, że udało się
obecnie osiągnąć porozumienie w szczególności dla polsko - niemieckich stosunków ważnej dzie-
dziny mniejszości.

W trakcie rozmowy zostało jednocześnie stwierdzone, że STOSUNKI POLSKO - NIE-
MIECKIE NIE POWINNY BYĆ PRZEZ SPRAWĘ GDAŃSKĄ NARAŻANE NA TRUDNOŚCI.

Dla tego też obydwa rządy
stwierdzić mogły z zadowole-
niem, że każde z obu państw u-
znaje w ramach swej suweren-
ności dla siebie za miarodajne
następujące wytyczne w postępo-
waniu wobec wymienionych
mniejszości.

1) Wzajemny szacunek dla
narodowości polskiej i niemieck-
kiej ZAKAZUJE SAM PRZEZ
SIĘ WSZELKIEGO USILOWA-
NIA PRZYMUSOWEGO ASYMI-
LOWANIA MNIEJSZOŚCI, pod

dawania w wątpliwość przyna-
leżności do niej, lub czynienia
utrudnień w ujawnianiu tej przy-
należności. W szczególności nie
będzie wcale wywierany nacisk
na młodocianych członków
mniejszości w celu ich wynarod-
dzenia.

2) Członkowie mniejszości ma-
ją prawo swobodnego używania
swego języka w słowie i piśmie,
zarówno w swych stosunkach o-
sobistych i gospodarczych jak
też w prasie i na zebraniach pu-
blicznych.

Pielegnowanie języka lub o-
byczajów ojczystych, zarówno
w życiu publicznym jak i pry-
watnym, przez członków mniej-
szości nie pociągnie za sobą u-
jemnych dla nich następstw.

3) Członkom mniejszości za-
pewnione będzie prawo zrzesza-
nia się w stowarzyszenia rów-
nież o charakterze kulturalnym
i gospodarczym.

4) Mniejszość może zakładać
i utrzymywać szkoły z naucza-
niem w języku ojczystym.

W dziedzinie kościelnej przy-
znane będzie członkom mniej-
szości prawo pielegnowania ży-
cia religijnego w swym ojczy-
stym języku oraz prawo organi-
zacji kościelnej. Stosunki, ist-
niejące w dziedzinie wyznania

we i działalności dobroczynnej
nie będą przedmiotem ingeren-
cji.

5) Członkom mniejszości nie
mogą być czynione utrudnienia
lub stawiane przeszkody z po-
wodu ich przynależności do
mniejszości przy wyborze lub
wykonywaniu zawodu lub w
działalności gospodarczej. Ko-
rzystają oni w dziedzinie gospo-
darczej z tych samych praw, co
członkowie większości, w szcze-
gólności co do posiadania i na-

bywania nieruchomości.

Powyższe zasady nie mogą w
żadnym razie naruszać obowiąz-
ku bezwzględnej lojalności człon-
ków mniejszości w stosunku do
państwa, którego są obywatela-
mi.

Powyższe zasady ustalone zo-
stały w dążeniu do zapewnienia
mniejszości słusznym warun-
ków bytu i harmonijnego współ-
życia z większością narodową,
co przyczyni się do rozwoju i
zacieśnienia przyjaznych stosun-
ków sąsiedzkich między Polską
a Niemcami.

W analogicznej deklaracji rzą-
du niemieckiego jest pojęcie wię-
kszości narodowej ujęte w sło-
wie „Staatsvolk“.

Oświadczenie p. Prezydenta Rzplitej Ambasador Moltke i senatorowie Hasbach i Wiesner na Zamku

WARSZAWA, 5 XI. (PAT.) --
P. Prezydent Rzpl. przyjął am-
basadora niemieckiego w War-
szawie p. von Moltke.

W rozmowie z ambasadorem
p. Prezydent dał wyraz swemu
zadowoleniu, że udało się obec-
nie osiągnąć porozumienie
szczególnie w ważnej dla pol-
sko - niemieckich stosunków
dziedzinie mniejszości.

W związku z ogłoszoną dziś
deklaracją rządu polskiego, do-
tyczącą traktowania mniejszo-
ści niemieckich w Polsce, przy-
jął p. Prezydent Rzpl. pp. sena-

torów Hasbacha i Wiesnera o-
raz p. Kohnerta, jako przedsta-
wicieli mniejszości niemieckiej
w Polsce.

P. Prezydent wyraził zadowo-
lenie z ogłoszonych w obu kra-
jach deklaracji, ujętych w du-
chu porozumienia z dnia 26
stycznia 1934 r. oraz zapewnił,
że mniejszość niemiecka w Pol-
sce, zachowując pełną lojalność
wobec państwa i konstytucji
polskiej, może liczyć i nadal ze
strony rządu polskiego na życz-
liwe rozpatrywanie jej interes-
ów w ramach podstawowych
ustaw.

Deklaracja kanclerza Hitlera wobec przedstawicieli mniejszości polskiej w Niemczech

BERLIN, 5 XI. (PAT.) Nie-
mieckie biuro informacyjne ko-
munikuje w związku z ogłoszo-
ną dziś deklaracją rządu nie-
mieckiego, dotyczącą traktowa-
nia mniejszości polskiej w
Niemczech, że kanclerz Rzeszy
przyjął pp. dr. Jana Kaczmar-
ka, Stefana Szczepaniaka i dr.
Brunona Openkowskiego, jako
przedstawicieli związku pola-
ków w Niemczech. Kanclerz
Rzeszy poczynił z tej okazji na-
stępujące wywody:

„Wspólna deklaracja nie-
miecko - polska o obustronnej
ochronie obcych mniejszości
narodowych ma poprawić i u-

mościć przyjaźielskie stosunki
między obu narodami.

Usiłowania rządu Rzeszy idą
w tym kierunku, aby ukształto-
wać harmonijnie i w duchu
spokoju wewnętrznego współ-
życie ludności polskiej z wię-
kszością niemiecką.

Wzniósł cel układu, który
swego czasu zawarłem z wiel-
kim wodzem państwa polskie-
go Marszałkiem Józefem Pił-
sudskim, zbliża się przez tę
wspólną deklarację w sprawie
zagadnienia mniejszości do
swemu urzeczywistnieniu“

Rozmowa w 1941 roku

Jeden z wybitnych publicystów angielskich, Petter Renneil Rodd, zamieścił na łamach „News Chronicle”, który to dziennik ostro zwalcza rząd, niezwykły dowcipny felieton.

Felieton ten w formie rozmowy, jaką Eden prowadzi ze swym starym przyjacielem w r. 1941, omawia w sposób nacechowany głęboką ironią fatalne skutki kontynuowania dotychczasowej angielskiej polityki zagranicznej.

Dialog ten toczy się w roku 1941, a udział biorą w nim minister Anthony Eden i stary przyjaciel.

Scena przedstawia jadalnię w mieszkaniu Edena.

Panie opuściły już pokój po obiedzie, a Eden przy filiżance kawy czarnej rozmawia ze swym starym przyjacielem, który po swej dłuższej nieobecności powrócił z zagranicy.

W poljszym dialogu oznaczać będziemy Anthonyego Edena literami A. E., a starego przyjaciela literami S. P.

S. P.: Drogi przyjacielu. Bardzo się cieszę, że widzę cię po tylu latach, chociaż wyglądasz nieszczególnie. Mam wrażenie, że twój zawód ministra spraw zagranicznych wymaga piekielnych wysiłków.

A. E.: Masz rację, kochany przyjacielu. Chwilami chciałbym być zdala od tego wszystkiego.

S. P.: No, nie przesadzaj. Masz przecież rekompensatę. Weźmy choćby prasę, której znaczna część określa cię mianem człowieka, który uchronił

nas przed wojną.

A. E.: No tak, ale wydaje mi się, że wkrótce nie będzie mnie już tak można nazywać.

S. P.: Sądzę jednak, że tym razem do wojny będziemy już odpowiednio przygotowani. Tak przynajmniej mówiliś przed pięciu laty, gdy widziałem cię po raz ostatni przed wyjazdem zagranicę.

A. E.: No oczywiście, ale nie można było wówczas przewidzieć, że stosunki tak gwałtownie ulegną zmianie. Japończycy nie otrzymali wówczas jeszcze Hong - Kongu, włosi nie obsadzili jeszcze Tunisu i Balearów, a Niemcy nie założyli jeszcze wtedy swych baz morskich w kilku punktach Bliskiego Wschodu.

S. P.: Naturalnie, że tego nie można było przewidzieć. Co prawda trudno mi się zorientować, ponieważ dłuższy okres czasu nie byłem w kraju i nie czytałem gazet angielskich. Pytałem się tylko sam siebie, jak można było do tego dopuścić. Przypominam sobie naprzykład, że gdy wybuchł konflikt

pierwszy i niezbyt groźny z Japonią o Mandżurię, amerykańskie zaproponowały wspólne wystąpienie. Co się z tym wówczas stało?

A. E.: Nie byliśmy wówczas jeszcze gotowi do wojny, do której musiałoby dojść, gdybyśmy zdecydowali się na jakąkolwiek interwencję. Dlatego też ówczesny minister spraw zagranicznych, Simon, wolał nie rezykować.

S. P.: Szkoda. Gdybyśmy wówczas wystąpili dostatecznie ostro, japończycy nie byłiby w możności zażądać od nas w r. 1938 odstąpienia im Hong-Kon-

KAHAN PIOTRKOWSKA 80 SUKNA I KORTY

gu. Miałam wrażenie, że zajęcie przez japończyków szeregu portów i zakamienie się naszego handlu z Chinami zapoczątkowało obecny nasz kryzys gospodarczy.

A. E.: Niewątpliwie masz rację, ale, niestety, nie mogliśmy wówczas sobie pomóc, podobnie, jak później francuzi w Indochinach. Ich sytuacja stała się beznadziejna z chwilą zajęcia przez Japonię kilku portów na Dalekim Wschodzie i unosił się ich

S. P.: Powieź mi jeszcze, mój kochany, jak to było z atakiem włoskim na Tunis. Nie mogę zrozumieć, jak można było dopuścić do tej skandalicznej nieojalności Anglii wobec Francji i nie dopomóc naszej sojusznicze.

A. E.: Może masz rację, ale rzeczoznawcy wojskowi oświadczyli, że nie jesteśmy jeszcze w możności walczyć. Rząd angielski zdecydował uważać interwencję włochów w Tunisie za sprawę czysto wewnętrzną i nie wtrącał się do niej.

S. P.: O ile sobie przypominam, wkrótce po tym incydencie Niemcy i Włochy zawarły przymierze zaczepno - odporne. Mam wrażenie, że oś Rzym — Berlin funkcjonowała jeszcze niezbyt sprawnie. Hitler nie był zachwycony wojskową war tością młodzieży włoskiej.

A. E.: Tak było w istocie; mógłbym nawet przyznać, że

epizod w Tunisie poważnie wzmocnił pozycję Mussoliniego w Berlinie.

S. P.: Teraz rozumiem, że nie mogliśmy odmówić Niemcom zwrotu niektórych kolonii.

A. E.: No, naturalnie, zwłaszcza, że włosi byli bardzo podrażnieni starciami na granicy libijskiej.

S. P.: Znalazła się jednak na to rada. O ile sobie przypominam, ewakuowaliśmy również Malte i zmniejszyliśmy na żądanie Włoch garnizon wojskowy w kanale Sueskim. Przypominam sobie sprawę Abisynii. Chciałem cię zapytać, jak to się stało, że skoro nie istniała oś Rzym — Berlin, a Mussolini posiadał opinię całego świata przeciwko sobie, — pozwolono mu zająć całą Etiopie.

A. E.: Przyznam ci, że było tak istotnie, ale minister Hoare był niezdecydowany wobec niedostatecznego stanu uzbrojenia naszej armii. Dlatego też nie braliśmy zbyt tragicznie ewakuacji Malty, gdyż wiedzieliśmy, że jest ona nie do utrzymania. Nie była więc to żadna cięższa porażka.

S. P.: Ale, o ile sobie przypominam, z Gibraltarem było już znacznie gorzej.

A. E.: W pewnej mierze masz słuszość. Przypomnę ci tylko, że generał Franco uzbroił wówczas przy pomocy artylerii niemieckiej Ceutę i Algeciras. Od

tego czasu czuliśmy się tam niebardzo dobrze i przyznać trzeba, że nasza obecność stanowiła ciągłą prowokację dla uczuć narodowych Hiszpanii.

S. P.: Ale przecież zniszczenie Gibraltaru nie poprawiło, zdaje się, naszych stosunków z generałem Franco.

A. E.: Niestety, nie.

S. P.: W dzisiejszej prasie po rannej przeczytałem kilka informacji o przystąpieniu Japonii do sojuszu niemiecko - włoskiego. To pachniałoby już trochę wojną.

A. E.: Muszę z prawdziwą przykrością powiedzieć ci, że podzielał twój pogląd w zupełności.

S. P.: Ale teraz, naturalnie, jesteśmy nareszcie do wojny należycie przygotowani.

A. E.: Hm... Wiesz co? Może przeszlibyśmy na pogawędke do naszych pań...

Polska ekspedycja na Madagaskar

Wyjechało z Warszawy z ramienia państwowego muzeum zoologicznego dwóch młodych ornitologów, Bohdan Kreczmer i Jerzy Skibiński. Jadą oni na Madagaskar, aby tam wespół ze znanym polskim podróżnikiem Fiderem przeprowadzić badania naukowe i zdobyć nowe okazy ornitologiczne dla warszawskiego muzeum zoologicznego.

CASINO

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Gdy kwitną bzy
JEANETTE MAC DONALD
NELSON EDDY

Dzisiaj o godz. 12 i 2
2 PORANKI 80 gr.
Ceny od

KINO EUROPA

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

DZIS POWTÓRZENIE PREMIERY potężnego arcydzieła sztuki filmowej

DYBUK

wg. Sz. An-skiego
W r. gł. Morewski, Samberg, Dina Halpern, Lili Litiana

Napisy w języku polskim

Dzisiaj o godz. 12 i 2-ej 2 poranki, ceny od 80 gr.

Przy polskim sztandarze

W rocznicę śmierci długoletniego posła sejmowego i rabina krakowskiego Oszjasza Thona p. N. Rostowa opublikowała w estetycznie wydanej przez Tow. „Cofim” we Lwowie garść wspomnień o swym ojcu.

Ozjasz Thon był czołową postacią sjonizmu w Małopolsce. W swej działalności politycznej i agitacyjnej wzywał zawsze do harmonijnego współzycia polsko-żydowskiego.

Jeszcze w czasach przedwojennych deklarował się jako propagator idei niepodległości państwowej narodu polskiego wśród społeczeństwa żydowskiego.

P. Rostowa podaje tekst odezwy, zredagowanej przez rabina Thona w chwili wybuchu wojny.

Bardzo możliwe, iż tej samej treści zostało ogłoszone w Krakowie kazanie w chwili, gdy legionisci obalali graniczne szopy w przełomowe dni sierpniowe 1914 r.

Treść odezwy w sposób niewątpliwie oddaje nastroje i określa stanowisko całego ówczesnego spo-

łeczeństwa żydowskiego Galicji.

W społeczeństwie nurtowały wówczas dwa prądy: asymilacyjny i spontaniczny. Kierunek asymilatorski poparł bez wahań akcją niepodległościową, reprezentanci jego zasiadali w Naczelnym Komitecie Narodowym.

Również i sjonisci, jak wynika z treści odezwy, deklarowali gotowość „do wszelkich ofiar krwi i mienia, jakich chwila ta wielka od wszystkich synów ojczyzny wymaga”.

Rabin Thon pisał (str. 34): „Nastąpiła chwila ciężka, ale też wielka i doniosła. Chwila to wielkiego przełomu, chwila oczekiwana od dawna upragnionego dziejowego porachunku. Porachunek to krwawy, ostateczny. Między cywilizacją a barbarzyństwem, między swobodą obywatelską a zbrodnictwem despotyzmem, między ciemnością a ciemniejszą.”

I wraz z innymi ludami staje do boju naród polski, ażeby siebie wy-

walczyć lepszą dolę, szczęśliwą przyszłość i być samodzielnym. W tej chwili przełomowej i pełnej nadziei, my, żydzi, pragniemy złożyć wobec świata i kraju następujące, uroczyste oświadczenie: My, żydzi, czujemy do głębi duszy solidarność z pragnieniami i dążeniami narodu polskiego. Wspólnego mamy wroga i wspólne cele. Osiem wieków wspólnej doli i niedoli złączyły nas z ziemią polską, ziemię tę kochamy i jej wolności i szczęścia pragniemy. Jesteśmy gotowi do wszelkich ofiar krwi i mienia, jakich chwila ta wielka od wszystkich synów ojczyzny wymaga. Pragniemy współdziałać i współpracować wszędzie i we wszystkim, gdziekolwiek i w czymkolwiek działalność i praca i ofiarność są potrzebne. Wierzymy głęboko w zwycięstwo słusznej i sprawiedliwej sprawy polskiej i pragniemy wszystkimi naszymi siłami to świetne zwycięstwo przyspieszyć.

Niech cały świat i Polska wiedzą, że całe żydostwo ziem polskich bez różnic przekonań politycznych stoi niezachwianie i niezłomie przy sztandarze kraju rodzinnego, prag-

nie jego szczęścia i świetności”.

Ohydne wypadki we Lwowie i Kielcach w r. 1919, gdy u progu niepodległego bytu Rzeczypospolitej przeżarta czarnosecinnym moskofilstwem emceja pragnęła splamić honor i godność narodu polskiego, nie zachwiały stanowiska O. Thona, choć odczuł to boleśnie.

Wbrew celowo oszczerczej, kłamliwej propagandzie prasy endeckiej rabin Thon jako reprezentant grupy sjonistycznej ludności żydowskiej w dni kongresowe, gdy w traktacie wersalskim kreśliło się granice nowo powstałych państw, popiera wszystkie postulaty delegacji polskiej. Wierzył on, iż ustabilizowane państwo polskie będzie dla wszystkich narodów przykładem demokracji i realizacji prawdziwej wolności i równości obywatelskiej. Dlatego też O. Thon jako polityk i poseł był stale zdecydowanie przeciwny łączeniu choćby formalnemu zagadnienia żydowskiego w Polsce ze sprawą innych mniejszości narodowych w naszym państwie.

Był przeciwny blokom wyborczym części społeczeństwa żydow-

skiego z ukraińcami, Niemcami i białorusinami, gdyż uważał, iż zasadnicza różnica istnieje w ustosunkowaniu żydów do idei państwowej polskiej, a innych, obcych elementów, wielokrotnie odśrodkowych.

Wierzył, iż nastroje antysemickie, jako rezultat długotrwałej niewoli i kompleksu niższości części narodu polskiego, który do bytu niepodległego nie dążył, minie, jak koszar, i zapanują ludzkie stosunki zgodnego współzycia na tej wspólnej, ukochanej ziemi.

Tym nastrojem były nacechowane mowy, wygłoszone przez O. Thona, który posłował z Krakowa we wszystkich kadencjach sejmowych.

Praca N. Rostowej jest jeszcze jednym źródłem dla badacza nastrojów ludności żydowskiej w okresie walki o niepodległość Polski. Wbrew oszczerstwom i kłamstwom pozwala ona stwierdzić, iż w tym momencie przełomowym wszystkie prądy, nurtujące w żydostwie, stały niezachwianie i niezłomie przy sztandarze polskim.

Hitler mediatorem w konflikcie na D. Wschodzie?

Japonia wypowie oficjalnie wojnę Chinom

RZYM, 5.11. (PAT) — Według wiadomości prasowych nadeszłych z Paryża, pierwszą konsekwencją układu włosko - niemiecko - japońskiego mogłoby być podjęcie przez rząd niemiecki akcji pośredniczącej pomiędzy Chinami a Japonią. Akcja ta zostałaby niewątpliwie poparta przez Włochy i w razie przychylnego ustosunkowania się do niej rządu tokijskiego i nankińskiego, stanowiłoby akt skutecznego współzawodnictwa w stosunku do wysiłku konferencji brukselskiej. Wiadomości nie zostały tu urzędowo potwierdzone.

RZYM, 5.11. (PAT) — Agencja Stefani donosi z Berlina, że krąży tam uporeczywe pogłoski w kołach dyplomatycznych i politycznych jakoby Tokio i Nankin dokonały demarche u kanclerza Hitlera, wysuwając go jako mediatora w konflikcie japońsko - chińskim. Oferta na razie nie ma charakteru oficjalnego, wywołała jednak żywe zainteresowanie kierowniczych kół niemieckich. Jak sądzą, po powrocie ambasadora von Ribbentropa z

Rzymu, sprawa ta ma być dokładnie przestudiowana.

LONDYN, 5.11. (PAT) — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że japońskie koła oficjalnie energicznie zaprzeczają jakoby zostały przed-

sięwzięte pewne kroki w kierunku zawarcia pokoju. Mimo to uporeczywie krąży w Japonii pogłoski o gotowości wycofania się z wyprawy szangwajskiej i niezadowoleniu floty z niszczenia okrętów wojennych w służbie blokady.

W kołach poinformowanych sądzą, że raczej kandydatura kanclerza Hitlera, wysunięta na rozjemcę w konflikcie z Chinami byłaby łatwiejsza do przyjęcia, niż kandydatura prezydenta Roosevelta. Agencja Reutersa przypuszcza,

że marsz. Czang - Kai - Szek został poinformowany o wytycznych japońskich w sprawie zawieszenia broni, lecz kładzie on niezmiennie nacisk na przywrócenie statusu przed rozpoczęciem działań wojennych i na ścisłe przestrzeganie artykułu pierwszego paktu 9-ciu mocarstw, t. j. uznania przez sygnatariuszów suwerenności chińskiej, niezależności i integralności terytorialnej i administracyjnej Chin.

TOKIO, 5.11. (PAT) — Prasa dzisiejsza obszernie omawia projekt stworzenia „cesarskiej kwatery głównej”, której zadaniem byłoby załatwienie konfliktu chińskiego.

„Haszi - Szimbun” pisze: W kołach zbliżonych do marynarki wojennej japońskiej panuje przekonanie, iż Japonia wypowie wojnę Chinom.

W sferach rządowych sprawa wypowiedzenia wojny Chinom zyskuje coraz to więcej zwolenników. Szczególnie flota japońska jest rzecznikiem konieczności wypowiedzenia wojny — armia zaś sprzeciwia się temu.

nomadka do ust i róże UNIVERSITÉ DE BEAUTE CÉDIB PARIS — niedoścignione!

Konferencja wyłoni komitet...

aby tylko Japonia zdecydowała się na rokowania

BRUKSELA, 5.XI (PAT) — Konferencja 9 mocarstw rozpoczęła swoje obrady dzisiaj rano dopiero o godz. 10.40. Posiedzenie jest poufne. Pomimo nalegania dziennikarzy, którzy oblegali udających się na konferencję delegatów, żaden z nich nie zgodził się udzielić wywiadu lub jakichkolwiek wyjaśnień w związku z konferencją.

Według informacji agencji Havasa, projekt noty do Japonii, którą przewodniczący konferencji min. Spaak przedstawił na dzisiejszym porannym posiedzeniu, zawiera następujące punkty:

1) Nota stwierdza, iż Japonia w odpowiedzi swej na zaproszenie nie kwestionowała ważności traktatu 9 mocarstw, którego art. 1 mówi o integralności terytorialnej i niepodległości Chin. — Konferencja więc, która zebrała się w myśl tego traktatu, nie powinna spotkać się z nieprzychylnym ustosunkowaniem się Japonii.

2) Prawdą jest, iż konferencja została zwołana w myśl uchwały komitetu doradczego ligi narodów, istnieje jednakże zupełnie niezależnie, ponieważ wynika z zastosowania traktatu 9 mocarstw.

Mocarstwa mogłyby ją zwołać również i niezależnie od decyzji Genewy, zważywszy, iż sytuacja na Dalekim Wschodzie usprawiedliwia w zupełności obrady konferencji.

Stany Zjednoczone zresztą, biorące w niej udział, nie są członkiem ligi narodów. Z drugiej strony Związek Sowiecki, który nie podpisał traktatu waszyngtońskiego, bierze również w niej udział.

3) Konferencja zamierza mianować ściślejszy komitet, jeżeli Japonia zgodzi się wszcząć rokowania.

W ten sposób wzięto pod uwagę w znacznym stopniu życzenia rządu tokijskiego, który

pragnie mieć do czynienia z małą liczbą mocarstw, zainteresowanych głównie w wypadkach na Dalekim Wschodzie.

Nota opracowana przez ministra Spaaka kończy się wyrażeniem nadziei, iż w tych warunkach Japonia zechce przychylnie rozpatrzyć możliwości nawiązania rozmów z Chinami i nawiązanie kontaktu z konferencją 9 mocarstw.

Wrzeczona na szmele

Sanacja włókiennictwa angielskiego

Pierwsze roczne sprawozdanie urzędu, stworzonego dla sanacji bawełnianego przemysłu przedzalniczego z 1936 r., obecnie wydane zostało jako t. zw. biała księga. Wykazuje ono, że w ciągu roku, zakończony we wrześniu, rząd nabył, lub wyraził zgodę na nabycie 3.265.000 wrzeczion oraz fabryk i maszyn 48 przedzaln bawełnianych, kosztem 842.776 funtów szt. (22 milionów zł.). 1.900.000 wrzeczion zostało już zniszczonych, a prawie wszystkie tereny, budynki i maszyny oddane na inny użytek. Strata z tego tytułu poniesiona wynosi 172.000 funtów.

Urząd ocenia, że dalsza strata wyniesie 240.000 funtów, czyli razem 412.000 funtów. Oznacza to stratę 2 szyl. i 7 pensów (3 zł. 44 gr.) na wrzeczonie, t. j. znacznie mniej, niż cyfra 4 szylingów, z którą liczone się jako przeciętną stratę, kiedy ustawę

przedłożono parlamentowi.

Według opinii urzędu, z powodu poprawy warunków, są tylko małe widoki, aby z preliminowanych 10 milionów wrzeczion pozostałe zaofiarowano do wykupu. Tym samym odpadłaby konieczność zaciągnięcia pożyczki 2 milionów funtów, dla której swego czasu udzielił parlament upoważnienia. Urząd nie przewiduje, że w dalszym ciągu będzie musiał pobierać daninę od 579 przedzaln, nałożoną na przeciąg pełnych piętnastu lat, ani odwoływać się do ministerstwa handlu o pomoc, celem ponkrycia deficytu. (S).

Chciał oderwać Wilno od Polski

Staszys nie przyznaje się do winy

Wileński kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym rozpoczął się w sądzie okręgowym proces Staszysa, przywódcy propagandy litewskiej, oskarżonego o antypaństwową działalność na terenie Polski.

Oskarżony nie przyznał się do winy, dawał wykrętne i niejasne odpowiedzi.

Przewód sądowy wykazał, że Staszys operował olbrzymimi

sumami, które zużywał na akcję propagandową, mającą na celu oderwanie Wilna od Polski.

Świadkowie oskarżenia zobrazowali zbrodniczą działalność Staszysa.

Przewód sądowy przeclagnął się do godz. 1-ej w nocy i został zamknięty.

Dalszy ciąg rozprawy dziś o godz. 10 rano.

Skarga do ligi narodów

na bezczynność wysokiego komisarza w czasie ekscesów antyżydowskich

GENEWA, 5.11. (ZAT) — W memoriale w sprawie Gdańska, przesłanym — jak już donosiliśmy — przez dr. Stephena Wisa, jako przewodniczącego światowego kongresu żydowskiego do ministrów spraw zagranicznych Edena, Delbosa i Sandlera, omawiane są poważne

ekscesy antyżydowskie, jakie rozegrały się w Gdańsku 19 października, jako bezpośredni wynik podburzającego przemówienia gauleitera Foerstera. Organy nazistyczne faktycznie stały się sprawcami prawdziwego pogromu. Komisarz ligi narodów nie podjął przy tym żadnej akcji.

Memoriał podkreśla następnie, że

Proces zabójcy konsula Marrinera

BEJRUTH, 5.11. (PAT) — Dzisiaj przed sądem nadzwyczajnym rozpoczął się proces Megerdicia Karayana, zabójcy konsula generalnego Stanów Zjednoczonych Marrinera.

Streicher i Goebbels przemawiać będą na wystawie p. n. „Wieczny żyd”

BERLIN, 5.11. (PAT) — W poniedziałek 8 listopada otwarta zostanie w Monachium wystawa p. n. „Wieczny żyd”. Na uroczystym otwarciu przemawiać ma gauleiter Streicher, wydawca tygodnika „Der Stuermer”. Następnie minister Goebbels dokona inauguracji wystawy.

światowy kongres żydowski w ubiegłym roku niejednokrotnie już zwracał uwagę ligi narodów na usiłowania pozbawienia ludności żydowskiej w Gdańsku praw konstytucyjnych, zagwarantowanych przez ligę narodów.

Zajścia na uniwersytecie warszawskim

(Dokończenie)
go, który, jak wiadomo, jest przeciwny „ghettu” lawkowemu.

Studenci endecy sałę opuścili. Wówczas młodzież demokratyczna i studenci żydzi zajęli miejsca po prawej stronie.

Na wiadomość o tym endecy zmobilizowali znaczną grupę woźnych i wtargnęli do sali wykładowej, skąd ZACZELI WYRZUCAĆ STUDENTÓW ŻYDÓW.

Doszło do poważnej bójki w trakcie której KILKU STUDENTÓW ZOSTAŁO DOTKLIWIE POBITYCH.

W czasie bójki endecy wznosili okrzyki: „Precz z profesorem Kotarbińskim”.

Wykład został zawieszony.

Dwa listy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W związku z nieprzybyciem grupy członków rady adwokackiej na onegdajszą uroczystość wręczenia insygniów dziekanowi Rybarskiemu, dowiadujemy się, że adw. Stopnicki nadesłał

pismo treści następującej:

„Wielce Szanowny Panie Dziekanie! Z prawdziwą przykrością zmuszony jestem odmówić wzięcia udziału w uroczystości przekazania Uniwersytetowi insygniów dla dziekana wydziału Prawa. Nie mogę bowiem uczestniczyć w żadnej uroczystości uniwersyteckiej tak długo, jak długo nie zostało cofnięte zarządzenie wprowadzające „ghetto” lawkowe, zarządzenie wyrządzaające, zdaniem moim i innych, rzetelną krzywdę kulturze polskiej i sprowadzające nas do powrotu w mroki średniowiecza”.

Adwokat Honigwill wystosował również pismo na ręce dziekana wydziału prawa uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, komunikując jednocześnie treść tego pisma dziekanowi warszawskiej rady adwokackiej, adwokatowi Leonowi Nowodworskiemu. — Adwokat Honigwill oświadcza, że jako socjalista i żyd, nie może brać udziału w uroczystości uniwersyteckiej „na wszechnicy, gdzie istnieje „ghetto” lawkowe dla żydów.

Tragiczny zgon żony profesora

Lwowski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Podczas demonstracji studentek, jakie miały miejsce we Lwowie, a skierowane były przeciwko rektorowi prof. Kulczyńskiego, miał miejsce tragiczny wypadek. Mieszkająca w tym samym domu co i rektor Kulczyński, żona profesora Loria wskutek przestraszenia, doznała ataku serca i zmarła.

„Zasługi” Z. M. P.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zw. Młodej Polski rozrzucił wczoraj po Warszawie plótkę, w której chwali się, że wywalczył na wyższych uczelniach zarządzenie separujące Polaków od żydów.

Posel Rubinstein interweniuje

WARSZAWA, 5.XI (ZAT) — Posel Rubinstein interweniował w czwartek w ministerstwie W. R. i O. P. w całym szeregu spraw.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche, tanie z wodą bieżącą ciepłą i zimną blisko Dworca Główn. w WARSZAWIE w HOTELU ROYAL Chmielna Nr. 31. Kawiarnia - Bezpłatny garaż

Arcyksiążę Habsburg w armii austriackiej

WIENIEN, 5.11. (PAT) — Brat pretendenta do korony arcyksięcia Ottona Habsburga — arcyksiążę Feliks, wstąpił do akademii wojskowej w Wiener Neustadt. W ten sposób po raz pierwszy członek domu Habsburgów w okresie powojennym, rozpocznie służbę w armii austriackiej.

Spadek bawełny

Po dłuższej przerwie, w dniach ostatnich na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku zanotowano ponowny spadek cen surowej bawełny.

Zniżka bawełny w N. Jorku pociągnęła również zniżkę cen w Liverpoolu i w Ziemie, gdzie zniżka ta była znacznie mniejsza.

Nie kupujcie żywności w brudnych sklepach

KS. WINDSORU REZYGNUJE Z PODROŻY DO AMERYKI

W przeddzień przewidzianego przyjazdu ma się odbyć ślub byłego męża księżny, Ernesta Simpsona z jej przyjaciółką

LONDYN, 5.11. (PAT) — Przewodniczący amerykańskiej federacji pracy, Green, zaaprobował rezolucję, powziętą przez oddział federacji w Baltimore przeciwko podróży księcia i księżnej Windsor z udziałem p. Bedaux do Ameryki,

oświadczając, iż cały zorganizowany świat robotniczy Stanów Zjednoczonych solidaryzuje się z przesłankami tej rezolucji.

Oświadczenie to, jak również fakt, że pani Roosevelt nie będzie obecna w Białym Domu, gdy 12 listopada prezydent podejmować bę-

dzie księcia i księżnę Windsor herbarką, wywołały w Ameryce olbrzymie wrażenie, spotęgowane jeszcze wiadomościami, że w przeddzień lub

w dzień ewentualnego przyjazdu b. króla Edwarda z małżonką do Nowego Jorku odbędzie się tam ślub b. męża księżnej p. Ernesta Simpsona z jej przyjaciółką panią Rafray, która niedawno uzyskała rozwód.

Bedaux oznajmił wczoraj prasie amerykańskiej, że nie uważa za wykluczone, iż księżę Windsor zrezygnuje z całej wyprawy amerykańskiej.

LONDYN, 5.11. (PAT) — Agencja Reutera donosi z Paryża, że według obiegających tam pogłosek, księżę Windsor postanowił zrezygnować z zamierzonej wizyty w Stanach Zjednoczonych.

NOWY JORK, 5.11. (PAT) — Biorąc pod uwagę ataki ze strony szereg amerykańskich organizacji robotniczych, inż. Bedaux, który miał służyć księżstwu Windsor za przewodnika w czasie ich podróży po Stanach Zjednoczonych, wysłał do księcia telegram, prosząc o zwolnienie go z przyjętych na siebie obowiązków w czasie pobytu księcia w Ameryce.

Młodzież wespół z armią

defilować będzie w dniu Święta Niepodległości

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister spraw wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki zwrócił się do całej bez wyjątku zorganizowanej młodzieży polskiej, aby, celem zadokumentowania swej szczerzej chęci współpracy z wojskiem w sprawach obronności państwa, wzięła gremialny udział we wspólnej defiladzie przed wła-

dzami wojskowymi w dn. 11 b. mies. pod hasłem „Obrony i potęgi Rzeczypospolitej”.

Na apel ministra spraw wojskowych zgłosiły się wszystkie większe organizacje młodzieży na terenie całego kraju, bez względu na różnice polityczne. Zgłoszenia kierowane są do państwowego urzędu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego przy ul. Myśliwieckiej w Warszawie, na ręce

ppłk. Piwnickiego, a na prowincji do najbliższych komend garnizonu. Zgłosiły swój udział w defiladzie wszystkie organizacje akademickie, Organizacja Młodzieży Pracującej, Związek Harcerstwa Polskiego, Sokół, Związek Młodej Wsi, Wici, T. U. R., Legion Młodych, Związek Młodej Polski, organizacje młodzieży katolickiej, organizacje sportowe i przysobienia wojskowego.

Dymisja gubernatora Jerozolimy

Dwaj postrzeleni przez arabów żołnierze angielscy zmarli w szpitalu

JEROZOLIMA, 5.11. (ŻAT). Jak donosi prasa arabska komisarz okręgowy Jerozolimy opuści swe stanowisko i z dniem 1 stycznia 1938 r. przejdzie na emeryturę.

Maclaren czynny jest w administracji palestyńskiej od roku 1920 i liczy obecnie lat 55.

Według doniesień „Al-Islam” prokurator Mussa-Al-Ala-

mi, który, jak wiadomo, zgodnie z zaleceniem komisji królewskiej zastąpiony został przez urzędnika angielskiego, postanowił nie przyjąć proponowanego mu innego stanowiska i przejść na emeryturę.

JEROZOLIMA, 5.11. (PAT). Dwaj żołnierze angielscy postrzeleni w dniu dzisiejszym przez nieznaną sprawców, zmarli w szpitalu.

GENEWA, 5.11. (ŻAT). — W czwartek, 4 listopada, rozpoczęła się sesja komisji mandatowej, która potrwa do 27 listopada. Komisja podczas tej sesji rozpatrzy sprawozdania szeregu krajów mandatowych, w tej liczbie Syrii i Libanu.

Na porządku dziennym figurują również petycje w sprawie Palestyny i Syrii.

Prof. Pienkowski członkiem honorowym rumuńskiej akademii nauk

WARSZAWA, 5.11. (PAT) — Kilka dni temu nadeszło zawiadomienie do b. rektora uniwersytetu warszawskiego, że Stefan Pienkowski, profesor fizyki doświadczalnej, został mianowany członkiem honorowym akademii nauk w Bukareszcie.

Zakaz drukowania mów Hitlera

BERLIN, 5.11. (PAT) — Kanclerz Hitler wydał zarządzenie, iż wszystkie teksty jego przemówień przed wydrukowaniem w jakikolwiek publikacjach mają być przedstawiane do aprobaty szefowi kancelarii partyjnej kanclerza. Zarządzenie motywowane jest licznymi brakami, jakie spotykał kanclerz w broszurach, książkach i dziełach zbiorowych i czasopiśmie. Mówi on, iż całe zdania zostały wielokrotnie bądź opuszczone, bądź zniekształcone, przez co zmienia się niekiedy sens całej mowy.

Zgon Bolesława Leśmiana



WARSZAWA, 5.XI (PAT.) — Dzisiaj po południu zmarł w Warszawie nagle na aneuryzm serca znakomity poeta, obok Staffa najwybitniejszy liryk starszego pokolenia w dobie powojennej, Bolesław Leśmian, członek Polskiej Akademii Literatury. — Zmarły liczył 58 lat.

S. p. Bolesław Leśmian był jedną z czołowych postaci współczesnej literatury polskiej, a wpływ jego na całą współczesną lirykę był ogromny.

Urodzony w Kijowszczyźnie, z wykształcenia i zawodu prawnik, był w okresie powojennym długie lata rejentem w Hrubieszowie, a następnie w Zamościu. Wcześniej zaczął drukować wiersze w „Chimerze” Miriama. Pierwszy jego tom pod tyt. „Sad rozstajny”, wydany w roku 1912 odrzucał ugruntowaną sławę poetycką Leśmiana.

Najgłośniejszym tomem jego był zbiór wierszy p. t. „Laska” (1920), wreszcie w roku ub. ukazał się tom p. t. „Napój cienisty”. W przygotowaniu do druku znajduje się w wyd. J. Mortkowicza, gdzie wyszły wszystkie książki Leśmiana nowy tom poetycki p. t. „Dzieńba leśna”.

Leśmian próbował również prozy poetyckiej. Przed wojną ogromną poczytnością cieszyły się „Przygody Sind buda” i „Klechy Sezamowe” — poetyckie transkrypcje wschodnich baśni.

W okresie wojennym s. p. Leśmian brał żywy udział w pracach społeczno-oświatowych, prowadzonych przez Polski Kom. Obyw. w Kijowie, a po powrocie do kraju, był współpracownikiem czasopisma społeczno-literackiego, wychodzącego w Warszawie p. t. „Myśl Polska”. Drukował tam wiersze, prozę, a nawet esyże i artykuły publicystyczne. Ostatnio pracował nad tomem nowel i powieści, które zamierzał wydać w najbliższym czasie.

S. p. Leśmian z niezwykłym artystycznym operował słowem, z którego wy dobywał nowe autonomiczne wartości, przy czym przy wielkim realizmie obrazowania siłą, jakby narzucał czytelnikowi swe oryginalne koncepcje metafizyczne świata, oryginalne wizje poetyckie, pełne fantastyki, rzadko spotykane w literaturze światowej.

Piraci podmorscy i powietrzni

Tajemnicza łódź znów grasuje. — Samoloty powstańców bombardowały statek francuski

MADRYT, 5.XI (PAT.) — Ministerstwo obrony narodowej wydało wczoraj po południu komunikat, w którym donosi, że o godz. 16.25 w odległości 20 mil od wybrzeży Walencji kontrtorpedowiec francuski oznaczony nr. 75, eskortujący francuski statek handlowy „Imerithie” zauważył łódź podwodną, do której dał kilkanaście strzałów. Z wybrzeża można było dokładnie obserwować słupy wody, wyrzucone pociskami dział.

O godz. 9.30 na wysokości Mataro wodnosamolot powstańcy zrzucił kilkanaście bomb na statek francuski „La Corse”.

Wszystkie bomby chybiły.

Na wezwanie, wysłane drogą radiową, na miejsce wypadku pośpieszył kontrtorpedowiec francuski i trzy samoloty rządu hiszpańskiego. Samolot powstańcy, który napadł na statek „La Corse” zmuszony był do ucieczki. —

BARCELONA, 5.XI (PAT.) — Ogłoszono tu dalsze szczegóły napadu na statek francuski „Corse”: Statek wyszedł z Barcelony i znajdował się na wysokości Mataro, w odległości około 6 mil od brzegu w chwili, gdy ukazały się dwa wodnosamoloty, żądające sygnałami zatrzymania statku. W chwili, gdy załoga opuściła statek i zajęła miejsca w szalupach, samoloty zrzuciły kilka bomb. W międzyczasie radiostacja pokładowa nadawała S.O.S., które przejął kontrtorpedowiec „Gerfaut”. Okręt udał się natychmiast na pomoc. Konsul francuski w Barcelonie, zawiadomiony o ataku, natychmiast polecił, by kontrtorpedowiec francuski, stojący na redzie Barcelony, udał się na miejsce wypadku. —

Oba okręty przybyły niemal jednocześnie, w chwili, gdy wodnosamoloty odlatywały, a załoga powracała na pokład. „La Corse” ruszyła w dalszą drogę w kierunku Marsylii, eskortowana przez kontrtorpedowiec „Gerfaut”.

Ameryka filmuje w Polsce!

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj rano przyjechał samochodem z Paryża „Król tygodników dźwiękowych” — amerykański potentat filmowy Russel A. Muth — kierujący światową organizacją tygodników Fox Movietone News.

W ślad za nim za parę dni ma zjechać do Warszawy cała ekspedycja filmowa oraz kilka wozów dźwiękowych celem nakręcenia szeregu krótkometrażowych filmów o Polsce.

Słynny narciarz skazany

za zakłócenie spokoju w czasie przemowy Schuschnigga

WIENIE, 5.11. (PAT) — Sąd przysięgłych w Innsbrucku rozważał sprawę przeciwko słynnemu narciarzowi austriackiemu, Lantscherowi, znanemu ze swych sukcesów na zeszłorocznej olimpiadzie zimowej. Lantscher został oskarżony o to, że w czasie uroczystości Frontu Patriotycznego w Innsbrucku w dn. 19 i 20 września, na których przemawiał kanclerz Schuschnigg, usi-

lował zakłócić spokój przez rozrzucanie ulotek propagandowych i zamalowywanie ścian napisami hitlerowskimi. Lantscher został skazany na 12 miesięcy obostrzonego aresztu, a poza tym ma jeszcze do odbycia karę 6 miesięcy aresztu policyjnego. Został on skazany na podstawie nowej ustawy o obronie porządku publicznego.

Wolał przestrzelić sobie dłoń niż odbyć pokutę więzienną

Do mieszkania 29-letniego Leona Akerberga (Zgierska 12) wkroczyła wczoraj policja, celem odstawienia go do więzienia. Akerberg został niedawno skazany przez sąd na 5 miesięcy więzienia za oszustwo. Policja zastała Akerberga w łóżku. Oświadczył on, iż został onegdaj napadnięty i postrzelony ciężko w dłoń. Nazwiska sprawcy nie mógł podać.

Policja porozumiała się z więzieniem, które zakomunikowało, że rana Akerberga może być leczona

w ambulatorium więziennym, wobec czego skazanego przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do więzienia przy ul. Kopernika.

Dochodzenie ustaliło, że Akerberg sam się postrzelił z rewolweru, przypuszczając, że w ten sposób narazie uniknie osadzenia w więzieniu. Po postrzeleniu się Akerberg udał się do prywatnego pogotowia ratunkowego (2222-6), gdzie lekarz dyżurny dr. Szpiro dokonał operacji wycięcia kuli.

Wizja lokalna na Pl. Teatralnym

Jak uległa wypadkowi Maria Górczyńska

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym sąd grodzki w Warszawie rozpatrywał sprawę szofera autobusów miejskich Buholca, oskarżonego o nieostrożną jazdę i uderzenie w postument pomnika Bogusławskiego, co spowodowało wypadek jadącej wozie artystki Marii Górczyńskiej, która doznała ciężkich obrażeń cieleśnych

Z powodu rozbieżnych zeznań świadków sąd udał się na Plac Teatralny wraz z świadkami w celu dokonania pomiarów w miejscu wypadku.

Rozprawę przerwano do środy przyszedł tygodnia w celu sporządzenia ekspertyzy przez biegłych inż. Rychtera, inż. Froma i inż. Szyńskiego.

17 notariuszów przy wydz. hipotecznym sądu grodzkiego w Łodzi

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Minister sprawiedliwości ustalił w drodze rozporządzenia ilość stanowisk notariuszów w niektórych miejscowościach.

M. in. przy wydziale hipotecznym sądu grodzkiego w Łodzi — na 17, z czego w Aleksandrowie 1, w Chojnach 1, w Łodzi 13, w Tuszyńcu 1 i w Zgierzu 1.

„Żegluga” Organ młodzieży neopogańskiej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziś ukazał się numer nowego tygodnika „Żegluga”. Jest to organ młodzieży neopogańskiej. Redakcja głosi walkę z komunizmem, klerem i masonami, szerząc hasło „Poganie wszystkich krajów łączcie się”.

Szkiełka odblaskowe na rowerach

WARSZAWA, 5.11. (PAT) — Termin zaopatrzenia rowerów w szkiełka odblaskowe został przesunięty do 1 grudnia r. b. Zwraca się uwagę, że przy zaopatrywaniu się w szkiełka odblaskowe należy nabywać tylko takie szkiełka, które na oprawce posiada napis, że typ jego został zatwierdzony przez ministerstwo komunikacji.

Szczęśliwa trzynastka dla dr. Euwe

AMSTERDAM, 5.11. (PAT) — Trzynasta partia meczu szachowego o mistrzostwo świata pomiędzy dr. Euwe i dr. Alechin zakończyła się po 67 posunięciach zwycięstwem dr. Euwe.

Stan meczu: dr. Alechin — 5 wygranych, dr. Euwe — 3 wygrane, 5 partii — remis.

Ślub w więzieniu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do warszawskiej prokuratury wpłynęło niezwykle podanie Zygmunta Chmurzyńskiego, odsiadującego karę w więzieniu będzkińskim. Chmurzyński prosi o pozwolenie zawarcia ślubu ze swą kochanką, zamieszkałą w Warszawie. Motywem prośby jest chęć uprawnienia 7-letniej nieślubnej córki.

Władze sądowe zgodziły się na tę prośbę, wobec czego w przyszłym tygodniu w więzieniu będzkińskim odbędzie się ceremonia ślubna, której asystować będzie straż więzienna.

Proces administratorów „Jutra” Antysemita, którzy kupowali papier w żydowskiej firmie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Na dzień 2 grudnia r. b. została wyznaczona w sądzie okręgowym sprawa administratorów pisma „O. N. R.-owskiego „Jutra”, Sendlikowskiego i Puck, D’Aschengil, oskarżonych o popełnienie szeregu nadużyć.

Oszukali oni szereg osób, m. in. prezesa towarzystwa kredytowego ziemskiego, Popławskiego na 34 ty-

Księgi rodzinne w Rzeszy ustają kwalifikacje rasowe ludności

BERLIN, 5.11. (PAT) — W Niemczech zaprowadzono ustawowo księgi rodzinne, prowadzone przez urzędy stanu cywilnego. Ustawa zmierza do zarejestrowania nie tylko

Sekwestrator przed ogłoszeniem upadłości Kurator Zw. Naucz. Polskiego chce za wszelką cenę zlikwidować „Dziennik Poranny” Pan Musioł został na ulicy obrzucony zgnitymi fajami

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w wydziale handlowym sądu okręgowego rozważany był wniosek kuratora Zw. Naucz. Polskiego Musioła o ogłoszenie upadłości spółdzielni „Oświata”, jako wydawcy gazety „Dziennik Poranny”.

Wniosek p. Musioła uzasadniał adw. Fawski ze Zw. Młodziej Polski, przytaczając różne cyfry, mające świadczyć o zadłużeniu „Dziennika Porannego” w Z. N. P. i o tym, że p. Musioł, jako kurator, ma prawo żądać ogłoszenia upadłości.

Z ramienia pozwanej spółdzielni przemawiali adw. adw. Pawłowski i Z. Nagórski.

Wskazali oni, że zastosowana spółdzielni „Oświata” procedura jest wadliwa. Dopiero po ogłoszeniu upadłości może być mianowany sekwestrator. W danym zaś razie nominacja nastąpiła wcześniej przed ogłoszeniem upadłości.

Oprócz tego mianowany sekwestratorem p. Zarym, nie uciekając się z interesami przedsiębiorstwa, o które winien dbać, zarządził wstrzymanie druku

pisma, co stanowi — zdaniem obrońców — wyraźne przekroczenie pełnomocnictwa.

Obaj obrońcy stwierdzili dalej, że przedstawione przez pełnomocnika p. Musioła cyfry nie odpowiadają rzeczywistości. Podana liczba 210 tys. złotych jako zadłużenie w Z. N. P. jest zupełnie fikcyjna. Jeżeli nawet uznać wykonanie uchwały walnego zgromadzenia Z. N. P. o przyznaniu pomocy finansowej wydawnictwu, za zobowiązanie dłużne, to i wówczas cała suma wynosi tylko 78 tys. złotych.

Ten hipoteczny dług nie był i nie jest opatrzony żadnym terminem. P. Musioł nie zwracał się do spółdzielni o uregulowanie go, dopiero gdyby to uczynił i gdyby nie doszło do porozumienia, to mogłaby być mowa o dalszym postępowaniu sądowym. Obaj obrońcy wnieśli o odrzucenie wniosku p. Musioła.

Sąd przesłuchał w charakterze świadka prezesa spółdzielni p. Maję, po czym przewodniczący oświadczył, że sprawa jest zupełnie jasna i sąd nie

4711
Tosca
EAU DE COLOGNE
PERFUMY • PUDER
środki piękności
wyróżniane przez
wytworne panie

musi przesłuchiwać więcej świadków.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w ciągu 3 dni.

Pracownicy „Dziennika Porannego” wobec tego, że nie uwzględniono żadnego z ich żądań w sprawie przywrócenia wydawania pisma, nie opuszczają swoich miejsc pracy ani w dzień, ani w nocy.

Ten oryginalny strajk w czasie zawieszania pracy prowadzony jest oficjalnie przez zarząd zawodowego związku pracowników spółdzielczych.

O godz. 11 przed południem na ul. Brzozowej niewykryci dotąd sprawcy obrzucili zgnitymi fajami kuratora Musioła, wznosząc okrzyki: „Niech żyje Musioł”.

Kurator, który siedł właśnie do sądu, musiał wrócić do mieszkania i zmienić wierzchnie okrycie.

Losowanie 3-proc. prem. pożyczki inwest.

Wczoraj, w pierwszym dniu losowania 3 proc. prem. pożyczki inwestycyjnej II emisji, wygrane padły na następujące premie: (pierwsza liczba oznacza nr. serii, druga — nr. obligacji):

- GŁÓWNE WYGRANE
- 500.000 zł. na nr. 19873—42
 - 100.000 zł. na nr. 19873—42
 - 50.000 zł. na nr. 11027—12
 - 10.000 zł. na nr. nr.: 126—22 413—
 - 36 1098—25 3731—24 4673—33 10381—
 - 14 11702—12 12249—7 13117—16 13957
 - 26 14681—40 15784—48 19720—21
 - 22687—5.

Erwin to niemieckie imię...

Prezydent Poznania ostrzega urzędników wyciąganiem konsekwencji służbowych w razie... kupowania u żydów

Tymczasowy prezydent Poznania, płk. Erwin Więckowski, wydał do podwładnych sobie urzędników miejskich okólnik, w którym zwraca im uwagę, „iż jest moralnym obowiązkiem każdego urzędnika miejskiego popierać chrześcijańskie kupiectwo Poznania”.

W dalszym ciągu stwierdza p. Więckowski, że towar, dostarczany przez domokrajnych agentów żydowskich jest mało wartościowy i często bywa sprze-

dawany z obchodem ustaw i przepisów.

Ponadto wytyka p. Więckowski urzędnikom, że leczą się u lekarzy nie-polskiej narodowości, chociaż Poznań ma wielką ilość lekarzy polaków, specjalistów we wszystkich gałęziach medycyny.

Okólnik poza zachętą, zawiera także i rygory. P. Więckowski ostrzega urzędników, zadłużonych u żydowskich dostawców, że nie będą mogli liczyć na

żadne zaliczki i ułatwienia finansowe ze strony zarządu miejskiego.

Okólnik ma następujące zakończenie:

Poczucie narodowe urzędników miejskich nie jest kwestią odrębną od służby. Dlatego też wypadki, o których wyżej ze smutkiem wspominałem, będą dla mnie również kryterium dla oceny służbowej i będę z nich wyciągał właściwe konsekwencje.

Adwokat Rościszewski skazany na 1 rok

„Führer” O.N.R. usiłował przekupić wywiadowcę

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Po kilkudniowej przerwie sąd apelacyjny wydał wczoraj wyrok na znanego Führera O. N. R.

adw. Witolda Rothenburg - Rościszewskiego, uniewinnionego w pierwszej instancji.

Jak wiadomo, adw. Rothenburg-Rościszewski oskarżony był o chęć przekupienia wywiadowcy urzędu śledczego Wiktoruka.

Mianowicie Führer O. N. R. dawał Wiktorukowi 50 zł., chcąc mieć w nim konfidenta swego stronnictwa w urzędzie śledczym.

Rola wywiadowcy miała polegać na tym, iż powinien uprzedzić O. N. R. o wszelkich zarządzeniach przez władze bezpieczeństwa rewizjach i aresztowaniach w łonie obozu narodowo-radikalnego.

Sąd okręgowy uniewinnił adwokata Rothenburg-Rościszewskiego, od wyroku tego jednak zaapelował prokurator i wczoraj sąd apelacyjny wydał wyrok, uniewinniający adwokata Rościszewskiego z zarzutu przynależenia do O. N. R., lecz skazał go za przekupstwo polejanta na jeden rok aresztu. Wykonanie kary zawieszono.

Sprawa ta odbije się prawdopodobnie głośnym echem w radzie adwokackiej, która będzie

musiała zająć się osobą swego członka, skazanego przez sąd państwowy za usiłowanie przekupstwa, a więc za sprawę kryminalną.

Zgon matki Doboszyńskiego Czy więzień weźmie udział w pogrzebie?

KRAKÓW, 5.XI (Tel. wł.) — Wczoraj o godzinie 14-ej zmarła w mieszkaniu w Krakowie matka przebywającego w więzieniu Adama Doboszyńskiego, s. p. Natalia Doboszyńska. Ekspozycja zwłok odbędzie się w sobotę z domu, przy ul. św. Anny 3.

Obrońcy wnoszą podanie o umożliwienie Doboszyńskiemu wzięcia udziału w pogrzebie matki.

Powiesił się na podwiązkach Wybitny przedstawiciel Niemców sudeckich popełnił samobójstwo w więzieniu

PRAGA, 5.11. (PAT) — Dziś rano w celi więzienia w Ceska Lipa popełnił samobójstwo członek zarządu partii Niemców sudeckich, architekt Heinz Ruthe. Powiesił się on na podwiązkach, przy czym nogi związał sobie krawatem, a usta, aby nie krzyknąć, zakneblował sobie.

Dyrekcja więzienia zasekwestrowała wszystkie papiery zmarłego.

Heinz Ruthe należał do wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa Niemców sudeckich i kierował z polecenia Henleina sprawami mniejszościowymi. Aresztowanie jego przed kilku tygodniami wywołało wielkie poruszenie i gwałtowną polemikę pomiędzy prasą niemiecką a czechosłowacką. Aresztowano go pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeciwko obyczajności.



W Niemczech przeprowadzana jest obecnie zbiórka starego papieru, słomy i innych odpadków, mających stanowić cenny surowiec. Sądźmy jednak, że nie wszystko złoto, co... ze śmieci!

Podobnie jak w roku ubiegłym, młodzież szkolna w Niemczech zajmuje się zbiórką kości.

Podobno, gdy uczniowie niemieccy przychodzą do szkoły, nauczyciel przede wszystkim liczy im kości!

Plk. de la Rocque został ostatecznie skompromitowany w procesie lyońskim.

Podobno „Krzyż Ognisty” pali się ze wstydu...

Na wszystkich zebraniach wyborczych w Sowietach wystawiana jest kandydatura Stalina. Jedyną armią Dalekiego Wschodu wysunęła jako pierwszego kandydata marsz. Blüchera.

Takie nadmierne uznanie Dalekiego Wschodu może pociągnąć za sobą bliski Blüchera.

Mówią, że gra drużyny polskiej tak porwała menerów paryskiego „Racingu”, że by zrewanżować się, postanowili porwać kilku naszych graczy.

Podobno Wilimowski, Piontek, Wodarz i Góra zapewniali, że nie wzięli do ust ani kropli szanpana i byli jedynie pijani zwycięstwem!

Podobno w związku z „mezaliansem” ks. Radziwiłła członkowie tej rodziny arystokratycznej mają zebrać się w celu uchwalenia paragrafu aryjskiego!

— Co pan ma taką zamartwioną minę, panie Cypkin?

— Dostałem list z zapewnieniami najwyższego szacunku!

— No to cieszyć pan się powinien, a nie martwić!

— Tak, ale to był list od naczelnika urzędu skarbowego!

W odległej kolonii brytyjskiej w Afryce, pewien misjonarz stara się nawrócić murzyną.

— Nie chcesz iść do raju, gdy umrzesz?

— Nie, panie pastorze.

— Dlaczego?

— Bo gdyby tam było dobrze, już dawno byłaby tam kolonia angielska.

Do przedziału wagonu na linii Londyn — Manchester wsiada pasażer, niosąc ostrożnie kosz z wikliny.

Uważnie stawia kosz na siatce nad głową innego pasażera, ponieważ przedział jest prawie pełny.

Z kosza spada na rękę pasażera kropla jakiejś cieczy.

Pasażer ogląda kroplę, wacha i z uśmiechem, wyrażającym zrozumienie, zwraca się do właściciela kosza:

— Ach, szkockie whisky?

— Nie, panie, szkocki ferrier...

Podobno japończycy zdecydowali się tak długo prowadzić swe działania wojenne w Chinach, dopóki Chiny nie uwierzą w ich pokojowe tendencje.

Miej otwarte oczy zanim się ożenisz, potem przymknij je!...

Do niedawna naczelną hasło polityki japońskiej brzmiało: „Azja dla azjatów!” Podobno ostatnio dewiza ta uległa drobnej zmianie na: „Chiny dla japończyków!”

W łowiectwie Polska góra

Na międzynarodowej wystawie w Berlinie Niemcy nie pominięły okazji, aby zademonstrować swe pretensje kolonialne



Zdjęcia przedstawiają efektowne fragmenty bogatego w trofea działu polskiego na wystawie łowieckiej w Berlinie. Widzimy rzadki okaz żubra polskiego z puszczy Białowieskiej, oraz niedźwiedzia z naszych Karpat. —



Berlin, w listopadzie.

W sali honorowej zaraz przy wejściu znajduje się szereg najpiękniejszych i najciekawszych trofeów myśliwskich, wybranych z tego, co 30 narodów przesała na wystawę. Na siedem par rosochów łosich trzy należą do Polski. A wśród nich jedna piękna rozłożysta para ze skromnym, ledwo widocznym napisem „Księżniczka Teresa Radziwiłłówna”. I wyobraźmy sobie zaraz te drobne „paniątko” w obcisłym obszytym futerkiem kubraczku, jak wali z „dziecinno” Mannlichera do przemykającego olbrzymiego byka. Takim wyczynem nie może się pochwalić żaden kraj. To mogło się zdarzyć tylko w Polsce, w kraju, który według opinii głośno wyrażonej podczas otwarcia wystawy przez znawców, jest „prawdziwym Eldorado dla myśliwych” i gdzie zamięłowanie do myślistwa jest cechą charakterystyczną jego mieszkańców.

Niemiecki „Oberstjägermeister”, Scherping, w swym inauguracyjnym przemówieniu tak wyraził się o polskim pawilonie:

„Jaki pawilon jest najlepszy? Już z góry mogę powiedzieć, że na pytanie to nie można odpowiedzieć, gdyż każdy kraj dał to, co miał najlepszego i wszystkie zasługują na słowa pochwały. Należy jednak przyznać, że pawilon polski ze względu na bogactwo i różnorodność trofeów kroczy na czele wszystkich”.

Nie więc dziwnego, że przy-

znano Polsce następujące nagrody: 3 za rosochy łosie, 3 za jelenie tarcze, 15 za sarnie parostki, 6 za szable dzików oraz cały szereg innych odznaczeń w formie złotych, srebrnych i brązowych medali.

Pawilon polski jest rzeczywiście ściśle łowiecki. Nie jest obliczony na efekt dla szerokiej publiczności, ale dla miłośników tego sportu. I może dlatego wyda się laikowi nieco szary, nie-

Dlaczego nie usunięto lekarzy-żydów

Na odbytym w Bukareszcie kongresie do walki z chorobami zakaźnymi wystąpił minister zdrowia Ion Constantinescu, który w toku swych wywodów podniósł godną naśladowania gotowość ofiar, okazywaną przez lekarzy żydowskich.

Niektórzy lekarze — oświadczył minister — występują ostatnio częstokroć z żądaniem usunięcia z praktyki lekarzy żydowskich; lecz ci, którzy takie żądanie stawiają, bynajmniej nie chcą pełnić służby lekarskiej w tych miejscowościach, gdzie brak tej służby odczuwa się najdotkliwiej, pod czas gdy lekarze żydowscy nie wahają się udawać do miejscowości najbardziej odległych i pod względem rozpowszechnienia chorób zakaźnych najbardziej zagrożonych. Nie jest moją winą, jeśli muszę angażować lekarzy — żydów, gotowych do służby najtrudniejszej.

co bezbarwny i jednostajny. Chciałoby się może widzieć tam nieco więcej fotografii, czy diapozytów, przedstawiających warunki, w jakich łowiectwo polskie żyje i rozwija się. Podały to inne kraje, uzyskując przez to barwniejszą całość. Może i ilość eksponatów jest za duża, przez co traci wystawa na przejrzystości. Może. Ale każdy zamilowany myśliwy w polskim pawilonie czuje się będzie doskonale i wyjdzie z uczuciem zazdrości, że nie posiada tego wszystkiego u siebie.

Dla polskich zaś myśliwych ciekawe są znowu inne pawilony. Nie tylko może ze względu na ich bogactwo eksponatów, ale na nieco odmienne warunki łowieckie. Szczególnie wszystko, co dotyczy krajów dalekich i egzotycznych.

A propos egzotyki, Niemcy nie wytrzymały, aby nie skorzastać z tej wystawy w celu zrobienia sobie propagandy dla spraw swych kolonii. Olbrzymia mapa plastyczna Afryki przedstawia w sposób niemal dramatyczny, jakie to kolosalne połacie bogatej ziemi odebrał im Pokój Wersalski. Jaka krzywda dla niemieckich myśliwych! Kamerun, wschodnia i południowa Afryka. Każda z tych kolonii przeraża przestrzenią terytorium Trzeciej Rzeszy. A wszystko to pełne zwierzyzny, stanowiącej wartość nie tylko dla myśliwego, ale i dla handlu.

A niedaleko pawilon francuski. Ciekawy, bo zupełnie inny. Francja bowiem wystąpiła, jako „arbiter elegantiarum” w zakresie polowania „par force”. Cztery prześliczne gobeliny o scenach łowieckich, cały szereg sprzętów, począwszy od czerwonych fraków, a kończąc na guzikach służby. Ale to też tylko dla specjalistów. Natomiast inne pawilony są bardziej „laickie”. Niektóre z nich, jak np. włoski, mają bardzo luźny związek z łowiectwem. Jest to raczej wystawa sztuki na tematy myśliwskie i to traktowane bardzo swobodnie. I dziwić się należy, skąd wobec tego we Włoszech w ubiegłym roku wydano aż 335.000 pozwoleń na polowanie, podczas kiedy w Polsce wydano ich tylko 48.000. Widocznie we Wło-

zech, aby strzelać do gołębi, czy innych drobnych ptaszek, trzeba mieć specjalne pozwolenie.

Cała wystawa urządzona z przepychem. Musiała ona kosztować grube tysiące. Ale przecież dysponował nimi nie Schacht, ale Wielki Łowczy, Herman Goering, który ma tutaj kilka własnych pięknych trofeów.

T. M. S.

DZIŚ
o g. 12 i 2
2 PORANKI 80 gr.
Ceny od

FILM

jakiego jeszcze dotychczas nie było!

„WŁADCA”

W r. tyt.

EMIL
JANNINGS

WIELKI SUKCES

KINA

„PALACE”

Dzisiejsze audycje

POPULARNE WALCE

Wieczór dzisiejszy o g. 21.00 przyniesie audycje o charakterze pogodnym i popularnym, mianowicie wokalne walce, w wykonaniu operowego tenora Janusza Popławskiego, oraz walce fortepianowe w wykonaniu Jana Berezynskiego. Usłyszą więc radiosłuchacze utwory Kreislera, jak „Cierpienia miłości, Marczewskiego, Rózyckiego, Delibes'a i przede wszystkim króla walców Straussa.

POPULARNY KONCERT SYMFONICZNY

Całotygodniowy program muzyczny Polskiego Radia zakończy się pogodnym sobotnim koncertem symfonicznym, w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga; w skład programu wchodzi wysoce wartościowe, a przy tym bardzo popularne i miłe do słuchania kompozycje, jak utwory Rossiniego, Offenbacha, Chabrier'a i Reznika. Zakończenie koncertu stanowić będzie Czajkowskiego suita z baletu „Jeziorek łabędzie”. Początek o godz. 22.00.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Dla uczczenia pamięci niezapomnianego i nieodżałowanego Henryka Kronmana do uznania redakcji 100 zł. złożyli Konsulstwo Państwa Szulce.

Zamiast wieńca na grób b. p. dyrektora Henryka Kronmana zł. 100.— do uznania redakcji od Dyrekcji Tow. Rekl. Międzynarodowej w Warszawie.

Zamiast kwiatów na grób naszego przyjaciela na najbiedniejszych zł. 40.— składają doktorostwo Klukow.

Wycieczka do Londynu

od 9/11 do 23/11 **zł. 355.—**

Wycieczka do Wiednia

od 10/11 do 24/11 **zł. 110.—**

Indywidualne wyjazdy do Paryża

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

Przejazdy indywidualne do PARYŻA

Wyjazd i powrót w dowolnym terminie

załatwia **Wagons - Lits/Cook. Piotrkowska 68, tel. 170-70**

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocny dziesięciodobowy dyżur następujące apteki: M. Kasperkiewicz, Zgierska 54 A. Rychtera i Lobody, 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i Schatza, Przejazd 19, Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ki, Rzgowska 141.

POWTOŹNA REJESTRACJA RÓCZNIKA 1917. — Dziś do rejestracji powtórnej zgłosić się powinni wszyscy mężczyźni rocznika 1917, zamieszkał na terenie V komisariatu pol., których nazwiska rozpoczynają się od liter: J, K, oraz mężczyźni, zamieszkał na terenie XIII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: I do N włącznie.

ZNALEZIONO ZEGAREK Z DE-DYKACJĄ. — Znalezione został zegarek „Omega” z wyrytym napisem: „W dniu rocznicy ślubu kochanym mężowi — żona, 29.XII.1931”. Prawy właściciel może się zgłosić po odbiór zguby do wydziału śledczego (Kilińskiego 152, pokój nr 29) w godzinach urzędowych.

Majstrowie fabryczni interweniują w Warszawie

Majstrowie fabryczni nie zamierzają poprzestać na strejkach demonstracyjnych w obronie postulatów ekonomicznych. Gdyby w ciągu najbliższych dni nie doszło do porozumienia, związek majstrów podejmie interwencję. Jeżeli interwencja ta nie odniesie skutku, związek majstrów podejmie akcję interwencyjną u władz centralnych w Warszawie.

Ostatnie przygotowania do akcji pomocy zimowej

Z polecenia prez. Godlewskiego, wydział opieki społecznej zarządu miejskiego rozpoczął już wstępne przygotowania do zorganizowania aparatu technicznego, który będzie się zajmował inkasowaniem świadczeń na pomoc zimową dla najbardziej potrzebujących. Jeżeli chodzi o akcję rozdawczą, to nadmienić należy, że kuchnie dla najbardziej potrzebujących są już przygotowane i obecnie czeka się tylko na instrukcje szeregowe z centralnego komitetu w Warszawie.

Zwłoki na torze Ustalenie tożsamości samobójcy

Przed dwoma tygodniami donosiliśmy, iż na torze kolejowym w pobliżu parku 3 Maja znaleziono zmasakrowane przez kółka pociągu zwłoki młodego mężczyzny, przy którym nie znaleziono żadnych dokumentów. Stwierdzono wówczas, iż miał tu miejsce wypadek samobójstwa. Dopiero w dniu wczorajszym udało się ustalić tożsamość denata, którym okazał się 23-letni Eugeniusz Nowakowski (Dobra 3), zatrudniony ostatnio w charakterze robotnika w fabryce Kona przy ulicy Pomorskiej 163. Ustalono również, iż Nowakowski odebrał sobie życie wskutek silnego rozstroju nerwowego.

Zbiornia dla żebraków zostanie wkrótce uruchomiona w Łodzi

Jak się dowiadujemy, roboty remontowe w domu przy ul. Katnej 10 dobiegają końca. Posesja ta, jak wiadomo, została nabyta przez zarząd miejski w Łodzi do użytku Łódzkiego Towarzystwa Przeciwwęzbraczego na zbiornię dla żebraków i zakład dla starców i kalek. Jak nam komunikują, obie te instytucje uruchomione zostaną z dniem 1 stycznia. Obecnie w ministerstwie opieki społecznej prowadzone są prace przygotowawcze do wydania rozporządzenia wykonawczego do u-

Z nienaładowanym rewolwerem w rękę... Właściciel kiosku w Pabianicach chciał nastraszyć wiceprezydenta Szczerkowskiego

Policja w Pabianicach zatrzymała niejakiego Nikodema Kluszczyńskiego, właściciela kiosku przy zbiegu ulic św. Jana i Zamkowej w Pabianicach. Kluszczyński onegdaj wpadł

do mieszkania wiceprezydenta Pabianic b. posła Antoniego Szczerkowskiego przy ul. Fabrycznej 32, trzymając w ręku rewolwer. Kluszczyński wznosił różne okrzyki przeciwko wiceprezydentowi Szczerkowskiemu, a wobec tego, że go w mieszkaniu nie zastał, wyszedł na ulicę, trzymając ciągle w ręku rewolwer. Na ul. Zamkowej policja aresztowała Kluszczyńskiego.

Początkowo przypuszczano, iż chciał on dokonać zamachu na wiceprezydenta Szczerkowskiego, następnie jednak okazało się, iż Kluszczyński miał zamiar nastraszenia go. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż rewolwer nie był naładowany, a przy Kluszczyńskim również nie znaleziono amunicji.

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 11-ej rano, jako w rocznicę śmierci **b. p. MINY KONSZTATOWEJ** odprowadzone będzie w Domu Starców fund. Hermana i Miny małżonków Konsztatów nebożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół Zmarłej zaprasza **ZARZĄD DOMU STARCÓW fund. KONSZTATÓW**

Współpracownik Józefa Piłsudskiego z czasów Jego pracy konspiracyjnej w Łodzi

W dniu wczorajszym bawił w Łodzi p. Kazimierz Rożnowski, były wiceminister opieki społecznej i były komisarz rządowy ubezpieczalni łódzkiej, jeden z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego.

Dokonano szeregu zdjęć. Należy dodać, że p. Rożnowski, w okresie prac konspiracyjnych Marsz. Piłsudskiego w Łodzi, mieszkał również w tym domu i był współpracownikiem „Robotnika”. Razem z Marszałkiem został aresztowany.

P. Rożnowski zamierza wydać w najbliższym czasie studium historyczne o Marszałku i gromadzi w tym celu materiały. Jego pobyt w Łodzi pozostaje właśnie w związku z tymi pracami.

Obecnie, aby jaknajdokładniej oddać ten fragment życia Marszałka, p. Rożnowski odświeżył swoje wspomnienia z tajemnej drukarni w Łodzi.

Wczoraj p. Rożnowski, oprawdany przez prez. Godlewskiego, odwiedził dom przy ul. Piłsudskiego 19, gdzie mieszkał Marszałek Piłsudski i drukował „Robotnika”.

Warto nadmienić, że już dawno istnieje projekt, aby miasto wykupiło mieszkanie, w którym spędził blisko rok Józef Piłsudski w Łodzi i stworzyło tam muzeum pamiątek po Wielkim Marszałku.

Teatr, muzyka i radio

TEATR POLSKI
Dziś o 16-ej „Młody las” w abonamencie szkolnym.
O godz. 20.30 występ Manueli del Rio.
Jutro o 16-ej „Jadzia wdowa”.
O godz. 20.30 lekka komedia Malina „Kundeł” w reżyserii J. Chojańskiej.
W końcowych próbach pod kierunkiem reżyserskim dyr. K. Wroczyńskiego i Br. Dąbrowskiego arcydzieło St. Wyspiańskiego „Noc Listopadowa”
TEATR KAMERALNY
Dziś o godz. 20.30 komedia B. Shawa „Pygmalion” w opracowaniu reżyserskim bawiającego gościnnie w Łodzi, znakomitego artysty scen stołecznych Aleksandra Węgierki. W rolach głównych wystąpią: Barbara Ludwiżanka i Aleksander Węgierko. Pozostała obsada tworzą: Bronowska, Orzecka, Zasadzianka, Brochwicz, Korwin, Krasnowiecki, Lubelski, Niviński i Urbański. Dekoracje projektował Otto Axer.
Jutro po południu „Szlakanka wody” E. Scriba. Wczorajem powtórzenie dzisiejszej premiery.
TEATR POPULARNY
Dziś o 20.15 premiera lekkiej komedii Henryka Malina „Kundeł” w wykonaniu zgranego zespołu łódzkich teatrów miejskich.
TEATR W SALI GEYERA
Występuje dziś o 19.30 ze świetną polską komedią Fijałkowskiego „Wierna kochanka” w reżyserii Zygmunta Bieśadeckiego.
JÓZEF SZIGETI W FILHARMONII
Evenementem bieżącego sezonu koncertowego będzie niewątpliwie występ w sali filharmonii jednego z najwybitniejszych skrzypków doby obecnej Józefa Szigetiego.
Koncert odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 b. m. o godz. 20.45.

11.40 Wałce w wykonaniu salowym (płyty).
15.10 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny (płyty).
15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko p. t. „Awantura w trzeciej klasie”.
16.15 Koncert orkiestry dętej.
17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzy Brazy w Wilnie.
18.15 Pogadanka gospodarza dla kobiet.
18.25 Nowe nagrania rozrywkowe (płyty).
18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. B. Pawłowicz.
19.00 Audycja dla polaków zagranicą.
20.00 Polska kapela ludowa.
21.00 Wałce w wykonaniu Janusza Popławskiego (tenor) i Jana Żyńskiego (fortepian).
21.45 „Państwo Tratatamscy jadą na wystawę paryską” (skecz).
22.00 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.
23.00 Muzyka taneczna.
23.00 Koncert życzeń.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2
przebiegny program **NOWA PALESTYNA** zachwyca całą Łódź
Fotoplastikon czynny od 8 rano do 11 wiecz.
Wstęp 25 gr., młodzież szkolna 15 gr.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY
11.45 „Śpiewajmy piosenki” — audycja dla szkół.

Wierzycciele Chila Chmielnickiego (Gdańsk, Adebargasse 3)
celem zorganizowania wspólnej akcji, proszeni są złożyć adresy w Adm. pod „Gdańsk”.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

CAPITOL
Dziś i dni następnych!
Gigantyczne arcydzieło filmowe reżyserii FRANKA CAPRY
Zaginiony Horyzont
W roli głównej: **Ronald Colman**
Początek w dni powszednie o g. 4, w soboty i niedziele o g. 12 w poł.
Ceny miejsc na **od 54 gr.** wszystkie seanse

Na gorącym uczynku kradzieży schwytano złodzieja na ulicy Rzgowskiej

M. Szufmanowi (Południowa 20) skradziono wczoraj z mieszkania garderobę wartości 500 zł.
Z mieszkania L. Placnera (Limanowskiego 24) skradziono garderobę wartości 200 zł.
Edwardowi Kosmałskiemu (Młynarska 18) skradziono z mieszkania

garderobę wartości 400 zł.
Na ulicy Rzgowskiej na gorącym uczynku kradzieży z dorożki policja aresztowała złodzieja K. Szmalowicza, bez stałego miejsca zamieszkania. Osadzono go w więzieniu.

REWELACJA! KINO **RIALTO**
Ulubienica wszystkich **Deanna DURBIN**
bohaterka filmu „Penny” w kapitalnej komedii p. t. **ICH STU i ONA JEDNA**
Dziś o g. 12 i 2 **2 poranki 85 gr.** ceny od

KWIAT PODHALANSKI
NIEZBEDNY KREM DO PIELEGNOWANIA CERY - RAK

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę
naszemu nieodżałowanemu

B. P.

HENRYKOWI KRONMANOWI

oraz okazali nam tyle uczucia w tym bolesnym
okresie składają serdeczne „Bóg zapłać“

Żona, Syn i Rodzina

Dziś zapadnie wyrok na uczniów, oskarżonych o należenie do Z.M.K.P.

Przed sądem okręgowym toczyła się w dniu wczorajszym niezwykle ciekawa sprawa.

Lawę oskarżonych zajęło 15 młodych mężczyzn i kobiet, przeważnie uczniów Państwowej Szkoły Włókienniczej przy ul. Żeromskiego 115, którzy zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za tworzenie komórki komunistycznej na terenie wspomnianej szkoły.

Lawę oskarżonych zajęli: Izrael Mytowski, Jan Hofmann, Mojżesz Baumi, Adam Najman, Aleksander Szamaj, Aleksander Lewandowski, Henryk Freier, Tadeusz Łukasiewicz, Tadeusz Jędrachowski, Lemel Kusecki, Marian Perle, Józef Chanachowicz, Rafał Beatus, Julian Brykman, Rywka Siennicka.

Wszyscy są oskarżeni o to, że do maja ubiegłego roku należeli do związku młodzieży szkolnej, stanowiącego przybudówkę Z. M. K. P.

Sprawa ta przedstawia się, według aktu oskarżenia, jak następuje:

W lutym ub. roku V brygada wydziału śledczego otrzymała poufne informacje, że na terenie Państwowej Szkoły Włókienniczej przy ul. Żeromskiego 115. powstała tajna komórka komunistyczna, wśród której była kolportowana w dużej ilości bibuła komunistyczna.

Na czele tej komórki szkolnej stali, według posiadanych przez policję informacji, uczniowie: Baumi, Szamaj i Najman, którzy wierzowali sympatyków i członków.

Zebrania członków komórki odbywały się w mieszkaniach poszczególnych uczniów, gdzie wygłaszano referaty na temat sytuacji politycznej w Polsce oraz w Rosji sowieckiej.

W kwietniu ub. roku policja ustaliła, że Lewandowski pełni funkcje technika egzekutywy komórki i

że on zajmuje się rozpowszechnianiem literatury nielegalnej pomiędzy poszczególnych członków komórki. Przeprowadzona w mieszkaniu Lewandowskiego rewizja ujawniła wielce obciążający materiał dowodowy w postaci znacznej ilości ulotek i broszur komunistycznych.

W dalszym ciągu przeprowadzono rewizje w mieszkaniach Freiera i Jędrachowskiego, gdzie również znaleziono duże ilości literatury antypaństwowej. Między innymi czynny udział w tych zebraniach brał uczeń Bolesław Rawski, który jednak zdołał zbiec, wobec czego rozesłano za nim listy gończe.

Wczorajszej rozprawie przewodniczył sędzia Wiśniewski, oskarżał prokurator Dreszer. Oskarżonych bronił między innymi adwokat Honigwill, Barcikowski i Benkel z Warszawy oraz Wilamowski, Birenzweig i apl. adw. Lichtensztein z Łodzi.

Na rozprawie wyszło na jaw, że jeden z oskarżonych, Tadeusz Łukasiewicz, zdradza silne objawy choroby umysłowej. Jeszcze przed rozprawą usiłował on pozbawić się życia, ale w porę zdołano mu przeszkodzić. Łukasiewicz wysłany został do szpitala w Kochanówce na obserwację, skąd właśnie sprowadzono go na salę rozpraw.

Pozostali oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy. Na wstępie rozprawy zeznawali biegli psychiatrzy, którzy badali Łukasiewicza. Biegli orzekli, że jest on istotnie chory na umyśle.

Na wczorajszej rozprawie żaden z oskarżonych nie przyznał się do winy.

Po zeznaniach świadków i przemówieniach stron sąd zapowiedział dziś ogłoszenie wyroku.

Głęboko wzruszony zgonem
B. P.

HENRYKA KRONMANA

składam żonie, Synkowi oraz p. Eugeniuszowi Kronmanowi wyrazy szczerzego współczucia

Stanisław Wattenberg

Łódź w pełni zasłużyła na Krzyż Niepodległości z mieczami

Jak już donosiliśmy, Łódź wszczęła starania o przyznanie miastu Krzyża Niepodległości z mieczami (nie Krzyża Walecznych, jak wczoraj omyłkowo podaliśmy). Opracowaniem motywu zajmie się zarząd miejski na podstawie akt archiwalnych i towarzystwa historycznego.

Jako główne momenty w motywach wskazane zostanie, że w Łodzi przebywał przez dłuż-

szy czas Marszałek Piłsudski, że tu wydawał „Robotnika“, tu przygotowywał zbrojny zamach na pociąg w Rogowie, że Łódź zapisała się krwawymi zgłoskami w historii 1905 roku, że w r. 1918 wykazała dużą aktywność łódzka P. O. W., że łodzianie brali liczny udział w powstaniu śląskim i, że łodzianie w r. 1920 chwalebnie walczyli na froncie bolszewickim.

Nowy związek lekarzy Prace organizacyjne w pełnym toku

Jak już donosiliśmy, w dniu dzisiejszym odbędzie się w Krakowie organizacyjne zebranie nowego związku lekarzy, na które, jako delegat komitetu łódzkiego, wyjeżdża dr. Dynenson.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędą się posiedzenia organizacyjne w szeregu innych miast polskich. I tak: w dniu 9 listopada we Lwowie, 11 listopada w Warszawie, Kielcach i Lublinie, a w dniu 14 listopada w Warszawie odbędzie się zjazd delegatów wszystkich komitetów organizacyjnych, na którym uchwa-

ny zostanie statut ogólnopolskiego związku, który otrzyma nazwę: „Powszechny Związek Lekarzy Państwa Polskiego“.

Jak mówią, na zjeździe warszawskim obecny ma być prof. Michałowicz.

ODCZYT W K.I.Z'u

Dziś, w sobotę, zebranie klubowe z udziałem członków i zaproszonych przez zarząd gości. Na porządku dziennym referat docenta dr. A. Tartakowera n. t. „Perspektywy państwa żydowskiego“. Po referacie dyskusja. Drzwi na salę o godz. 9 m. 30 zamknięte, po czym dopiero o godz. 10-ej w czasie przerwy w referacie wstęp wolny

Przedłużenie robót sezonowych w Pabianicach i Zgierzu

W Pabianicach wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom sezonowym, zatrudnionym przez miasto, przy czym około 400, którzy nabyli ułgowe prawo do zasiłków nie będą zostać zredukowani z końcem października r. b.

Na skutek zabiegów związków zawodowych i zarządu miejskiego uzyskano dodatkowe kredyty w sumie 138,000 zł. co pozwoliło roboty rozszerzyć. Wszyscy sezonowcy pracować będą do 15 b. m. po czym nastąpią redukcje według ustalonego planu.

Podobnie w Zgierzu zapowiedziano na 30 października r. b. redukcja 30 robotników została wstrzymana. Miasto uzyskało na skutek zabiegów dodatkowe kredyty, co pozwoliło na dalsze uruchomienie robót, które prowadzone będą w dotychczasowych rozmiarach prawdopodobnie do końca bież. mies.

W innych miastach redukcje zostały przeprowadzone na mniejszą skalę, a zwolnieni z robót prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy zatrudnieni zostali przez 2 — 3 tygodnie na robotach wyłącznie miejskich.

Dwa zatargi w ŁKS-ie

Jak się nieoficjalnie dowiadujemy, w ŁKS. doszło do dwóch poważnych zatargów między zarządem a zawodnikami. Mianowicie męska sekcja gier sportowych podniosła bunt wskutek znanej decyzji zarządu nie brania udziału w mistrzostwach Polski we Lwowie. Postanowienie swoje umotywowali zarząd brakiem funduszy na pokrycie kosztów przewozu i utrzymania. Otóż zawodnicy, zaproponowali przed tym dobrowolny podatek na ten cel od siebie w sumie 10 złotych od osoby. — Jednakże na pokrycie różnicy zarząd nie zgodził się, co wywołało duże rozgoryczenie w sekcji, istniały bowiem poważne szanse na zdobycie mistrzostwa. Różnica, o którą chodziło, wynosiła podobno... 50 złotych.

Drugie ognisko niezadowolonych wybuchło w piłkarskiej drużynie Ib, powodów jednakże dotychczas nie udało nam się ustalić. Zarząd klubu występuje w tych kłótniach rodzinnym jako zwolennik „silnej ręki”, gdyż jak słychać, nosi się nawet z zamiarem zawieszenia całych drużyn.

Łyżwiarze szykują się do sezonu

W czwartek wieczorem odbyło się coroczne walne zgromadzenie łódzkiego towarzystwa łyżwiarstwa. Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom i wysłuchaniu sprawozdań, wybrano nowy zarząd towarzystwa w składzie następującym: prezes — dyr. Przeradzki, członkowie zarządu: pp. Sztencel, Czekański, Launertowa, Zecen, Herman. Przewodniczącą komisji rewizyjnej dyr. Losiew, przewodniczącą sądu koleżeńkiego sędzia Zawadzki.

Zebrań uchwalono wprowadzić oznaczenia za zasługi na polu krzewienia łyżwiarstwa, przy czym pierwsze odznaczenie nadano dyr. Sztencelowi.

W związku z planami na najbliższy sezon, postanowiono w myśl polecenia polskiego związku łyżwiarstwa zorganizować mistrzostwa łyżwiarstwa okręgu łódzkiego oraz mistrzostwa Polski w jeździe figurowej klasy C.

Makabiada odwołana!

Z Londynu donoszą, że trzecia Makabiada, która miała się odbyć w kwietniu prz. roku w Tel Awiwie, została na polecenie królewskiego rządu Wielkiej Brytanii odwołana, a to ze względu na niepewną sytuację w Palestynie.

Makabiada odbędzie się w r. 1939. Prace przygotowawcze dla budowy stadionu reprezentacyjnego, prowadzone przez Iachowców szwedzkich Kriegsmana i Söderbloma nie ulegną jednak przerwie.

Aktualia lokalne

Do zarządu ŁOZLA. został dołączony p. Chłodziński, który objął referat organizacyjny - propagandowy.

W dniu dzisiejszym, t. j. w sobotę rozpoczynają się mistrzostwa drużynowe łódzkiej klasy A w tenisie stołowym. Mistrzostwa te zainauguruje mecz Makabi — Orle, który odbędzie się w sali Makabi, Al. Kościuszki 21, o godz. 18-ej.

W dniu dzisiejszym zostaje otwarta w firmie „Erwin Stibbe”, przy ul. Piotrkowskiej 134 przedsięwzięcie bilietów na mecz bokserki Geyer — IKP. (w ramach którego rozegrana będzie walka Chmielewski — Pisarski)

PROSZKI BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABR.
PSYCZOLKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Lepiej niż z Jugosławią

grała w Paryżu polska jedenastka piłkarzy

— opowiada nasz reprezentacyjny obrońca Antoni Galecki

Antoni Galecki, jeden z bohaterów zwycięskiej wyprawy francuskiej dzieli się z nami wrażeniami z meczów w Lille i Paryżu.

— Jechaliśmy do Francji w nastroju nienajlepszym, gdyż odbyliśmy podróż na twardych ławkach trzeciej klasy. Taka

jazda wyczerpuje fizycznie i psuje samopoczucie. Nastrój poprawił się na miejscu w Lille, kiedy zetknęliśmy się z wychodźstwem polskim, które wyczytało, że wygramy, choć przedstawiono nam zadanie bardzo trudne, gdyż liga północna była w r. b. niepokonana.

— Mnie odwiedził m. in. łódzianin Jan Uznański, brat b. piłkarza ŁKS-u i powiada:

— Ten mecz jest wielkim świętem dla naszych braci - emigrantów. Musicie się przyłożyć do gry i zwyciężyć, aby sprawić im radość!

— Pierwszą połowę meczu w

Lille zagraliśmy bardzo ładnie i gdyby nie nadzwyczajna gra ich bramkarza, zrobilibyśmy dwie czy trzy bramki. Po przerwie, sytuacja nie wyglądała dla nas najlepiej, gdyż atak opadł zupełnie na siłach i dopiero w końcowym kwadransie nastąpił zryw, który przyniósł nam zwycięstwo. Willimowski, po fatalnym wypiątkowaniu piłki przez bramkarza w pole, strzelił z 16 mtr. decydującą bramkę! Grało mi się w tym meczu wyjątkowo dobrze. Jestem z siebie zadowolony!

— W Paryżu, z Bologną zagraliśmy jeden z najlepszych meczów. Grałiśmy lepiej niż przeciwko Jugosławii w Warszawie. Braćto grało jak z nut, budząc rzeczywiste entuzjazm na widowni. BYŁ TO MÓJ NAJLEPSZY MECZ W KARIERZE, lepszy od pamiętnego meczu z Czechosłowacją w Pradze 3:2 (partnerem moim był wówczas Karasiak). Wszystko mi wychodziło. Włosi grali szybko i ostro i nie mieli nic do powiedzenia. Przy stanie 5:0 bawiliśmy się już z nimi w „dziada”. Gdyby pomoc nasza grała przez 90 minut równo, wynik byłby podwójny. Honorową bramkę zdobyli w końcu gry! Włosi mieli wspinał się lewą stroną napadu i na honorową bramkę w pełni zasłużyli.

— Z eskapady francuskiej pozostała mi miła wspomnienia.

Pisarski deklasuje Majchrzyckiego

Drużyna Geyera przegrywa w Poznaniu z Sokołem 6:10

W wypełnionej po brzegi sali „Coloseum” w Poznaniu odbył się wczoraj wieczór międzyklubowy mecz bokserki między miejscowym Sokołem a łódzkim Geyerem, zakończony ostatecznym zwycięstwem gospodarzy w stos. 10:6. Wynik ten nie zupełnie odzwierciedla układ sił, łodzianie byli bowiem skrzywdzeni. Remis ogólny byłby wynikiem sprawiedliwym.

Główna uwaga skupiła się na walce PISARSKI — MAJCHRZYCKI, którą łodzianin rozstrzygnął bez zastrzeżeń, górując we wszystkich trzech starciach zdecydowanie. Majchrzycki był w dwóch rundach groźny i tylko zawdzięczał wielkiej rutynie

dotrwał do końca. W krytycznych momentach umiał przetrzymać walkę. Pisarskiego prawią ciągle siedziało na szczęce przeciwnika. W ostatniej rundzie Pisarski zwolnił tempo i już się nie wysilał, miał bowiem walkę wysoko wygraną.

W muszej Usielski (G.) walczył nerwowo, nieładnie i przegrał do Gasiorka.

W koguciej Janowczyk (S.) miał nadwagę i Wojciechowski I zdobył punkty. W spotkaniu poza konkursowym, łodzianin poddał się po pierwszej rundzie.

W piórkowej Rogalski (S.) dzięki lepszemu finiszowi wygrał zasłużenie z rezerwowym Troszczyńskim.

W pierwszej parze lekkich,

skrzywdzono Wojciechowskiego II (G.), który stoczył równą walkę z Gielnikiem. Walka była nieczysta. Ogłoszone zwycięstwo Gielnika przyjęła publiczność gwizdem.

W drugiej parze Peła (S.) trafia częściej i wygrywa z Kulibabką.

W półśredniej walka Ostrowskiego (G.) z prymitywnym Grzechowiakiem nic nie dała. Obaj otrzymują po napomnieniu. Zwyciężył zasłużenie łodzianin.

O walce Pisarskiego z Majchrzyckim raportowaliśmy wyżej.

W półciężkiej Dankowski wygrywa zdecydowanie z Wurmem.

Sędziował w ringu p. Zapłata.

Pogoń występuje z Ligi?

Udział Śmigłego w konkurencji może pogrzebać ligę

WKS. „Śmigły” wszedł do ligi, ale udział drużyny wileńskiej w rozgrywkach ekstraklasy może poderwać był tej konkurencji.

Nad celowością należenia do tej grupy uprzywilejowanych za stanawia się Pogoń (Lwów). — W biuletynie klubowym mjr. Kruszelnicki obliczył, że piłkarze wileńscy w ciągu sezonu muszą przejechać 11.752 km. Nie wiele mniejszy dystans będą musieli przejechać zawodnicy innych klubów ligowych. A to kosztuje i zabiera zawodnikom du-

żo czasu, za który trzeba płacić (diety).

W końcu mjr. Kruszelnicki zapytuje:

„Ile to dni stracą piłkarze ligowi, w liczbie 120 — bezczynnie i bez pożytku? Na samą tylko jazdę koleją?”

Czy to jest sport?

Pogoń znajduje się, pod względem położenia geograficznego, w sytuacji nie o wiele lepszej od Wilna. Drużyna w ciągu roku musi przejechać około 10.000 km., z tą tylko małą różnicą, że WKS. Śmi-

gły, jako klub wojskowy korzystać będzie prawdopodobnie z 82 proc. zniżki kolejowej, wydawanej na t. zw. zlecenia na przejazd; zaś Pogoń, jako klub cywilny, otrzyma ulgi w zakresie o wiele mniejszym niż wojskowi.

Teraz, gdy drużyna Pogoni, własnymi siłami i własną ambicją zdołała utrzymać się w lidze państwowej, nadszedł czas na jasne postawienie kwestii:

Czy opłaci się nam dalej w lidze pozostawać?... Liga się chwije.

IKP--Hakoah 16:0 (walkower)

W meczu towarzyskim zwycięża klub fabryczny 10:6

Mecz mistrzowski IKP — Hakoah będzie zweryfikowany jako ogólny walkower 16:0 dla drużyny fabrycznej, przeciwnik bowiem nie mógł wystawić czterech seniorów. Rossman nie mógł zrobić wagi i zabrakło czwartego seniora.

W meczu towarzyskim wynik brzmiał 10:6 dla IKP, przy czym obie drużyny zdobyły po dwa pkt. walkowerem w wagach ciężkich. Blibaum i Pietrzak nie mieli przeciwników.

Mecz stał na nędznym poziomie technicznym. Jedynie dwie walki, w piórkowej: Fagot — Czesławski I w półśredniej; Wdowiński — Kowalewski mogły zadowolić. Dwie wal-

ki, to trochę mało jak na spotkanie drużynowe.

Obie drużyny wystąpiły w mocno zdekomputowanych składach.

W muszej Szwed (IKP) goni przez rundę Graudensa, który w przerwie się poddaje.

W koguciej Marcinkowski (IKP) częściej trafia w Taubera i wygrywa zasłużenie.

W piórkowej dobrą, żywą a przez to interesującą walkę stoczyli Fagot (Hakoah) i Czesławski. W pierwszej rundzie Czesławski jest knock-down. Dwie pierwsze rundy należą do Fagota. W trzeciej walka jest wyrównana, zwycięstwo jednak Fagota — zasłużone.

W lekkiej Spodenkiewicz (IKP) wygrał z Zelmanem, ale zaprezentował formę b. marną i został wygwizdany.

W półśredniej Wdowiński (Hakoah) górował techniką nad Kowalewskim, miał dwie rundy wygrane a trzecią wyrównaną. W sumie odniósł zasłużone zwycięstwo.

W średniej walka Schön (IKP) — Cwaigenbaum utrzymana na zupełnie niskim poziomie kończy się zwycięstwem Schön.

Sędzia punktowy p. Sierota nie miał trudnego zadania. Sędzia ringowy p. Stepien — zbyt nerwowy na to stanowisko.

Zarząd PZPN. zdecydował się przeprowadzić odpowiednie dochodzenie na Śląsku i w Krakowie w głośnej sprawie kaprowania przez Racing Club polskich piłkarzy i wysłał specjalnego delegata, który przeprowadzi z graczami śledztwo i skonkretyzuje przebieg wypadków.

O ile okaże się, że na „kaprowanie” graczy polskich przez managerów francuskich będą niezbite dowody, zarząd PZPN. zwróci się z ostrą skargą do związku francuskiego i do międzynarodowej federacji na metody werbunku, polegające na upijaniu zawodników i wymuszaniu od nich w ten sposób podpisu na kontraktach.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Zaśkie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Zyd.

- Wólczajska 21, tel. 167-15
- przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.
 2. Krawiectwo damskie - krój.
 3. Gorsciarstwo - krój.
 4. Modniarstwo - kapelusze.
 5. Bielizniarstwo - krój.
 6. Ondulacja.
 7. Manicure.
- Sekretariat czynny w g. od 9—13 i 15—19.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dziś i dni następnych!
Znakomita para aktorska
Claudette Colbert, Fred Mac Murray
w filmie p. t.
Czarownica z Salem
Passé-artist i bilety ulgowe, prócz urzędow. nieważne

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dziś i dni następnych!
Buffalo-Bill
W roli gł.: Garg Cooper

KU UWADZE P. T. ŁODZIAN, WYJEZDZAJĄCYCH DO WARSZAWY!

Najprzyjemniej spędzić można NOC tylko W NOWOOTWARTYM KABARECIE

„TABARIN”

(Rymarska 12) - Występy art. krajowych i zagranicznych. Cocktail-bar. Orkiestra Rubinsteina. Lokal otwarty do rana Dyrekcja: D. Tanenbaum

HEMOROIDACH... VARICOL... GASECKIEGO

Do akt. Nr. Km. 1407 | XI | 37 OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi...

Do akt. Nr. Km. 1317 | XI | 37 OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi...

Do akt. Nr. Km. 1757 | 37 1652 i 1758 | 37 OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi...

Dr. med. TREPMAN specjalista chorób wenerycznych i skórnych...

CORSO Początek seansów o g. 4-ej, w soboty i niedziele o g. 12-ej Ceny od 50 gr.

Dźwiękowe Kino RAKIETA Sienkiewicza 40 Dzisiaj i dni następnych

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60...

Redaktor odp. Lucjan Lipiński

FUTRA E. WAJNTRAUB pg. CSTATNICH MODELI wykonuje Narutowicza 36

STOŁY KRZESŁA Najtaniej kupisz tylko we f-mie ZACHODNIA 57 Własny wyrób! DOGODNE WARUNKI!

FUTRA W WIELKIM WYBORZE pg. najnowszych modeli - poleca firma Amzel i Kompel PIOTRKOWSKA 41

LEKARZ - DENTYSTA Helena Halpern POWRÓCIŁA NARUTOWICZA 2 TEL. 170-96

DR. MED. FELICJA ROZEN CHOROBY DZIECI przeprowadiła się Moniuszki 2. Tel. 169-59.

Doktor Medycyny Gustaw Kohn specjalista chorób kobiecych i akuszerii POWRÓCIŁ Piłsudskiego 51, tel. 170-03

Dr. med. E. Wołkowyski Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych Cegielniana 11, tel. 238-02

Dr. med. Paulina Lewi POWRÓCIŁA specjalista chorób kobiecych i akuszerii Śródmiejska 28

KINO & TON „SZESNASTOLATKA” W roli gł. Lil Dagover

Dzisiaj i dni następnych! Poraz pierwszy w Łodzi! Najpotężniejszy film sensacyjny sezonu 1937/8 p. t. CZARNY ORZEŁ

Dzisiaj i dni następnych! ARCYDZIEŁO wg. Stanisława MONIUSZKI HALKA

Redaktor odp. Lucjan Lipiński Za Wydawnictwo: „Głos Poranny” — Jan Urbach i S-ka Eugeniusz Kronman

Zagraniczna fabryka zgrzebeł dobrze wprowadzona od wielu lat na tutejszym rynku

POSZUKUJE dzielnego fachowca jako agenta sprzedaży Oferty sub. „Zgrzebla” do biura ogł. Fuchsa, Piotrkowska 87.

LEKARZ TANCOW J. WAJNTRAUB 44 MODNYCH pojedynczo i w grupach

DOKTOR REICHER Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i seksualnych Leczenie promieniami Roentgena

LEK. - DENT. F. Boruńska powróciła Al. Kościuszki 21, m 5. TEL. 182-22.

DOKTOR KLINGER spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów) Andrzeja 2, tel. 132-28

SZWACZKA wykwalifikowana może się zgłosić do pracowni damskiej bielizny. Żeromskiego 29, m. 4. 268-2

POSZUKIWANE są agentki do sprzedaży pewnego artykułu. Zgłosić się w niedzielę od godz. 3 — 6. Słowiańska 18, m. 17. 258-2

WÓZEK dzienny prawie nowy okazynie do sprzedania. Ul. Sosnowa nr. 11, dozorca wskaże. Tel. 131-08. 565-2

„OLLA” GUM. Jest dowodnie, najbardziej rozpowszechnioną marką na kuli ziemskiej!

Ogłoszenia drobne Nauka i wychowanie ENGLISH teacher gives lessons and conversation. Cegielniana 3, m. 5. 251-3

Różne Drzwi i okna uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem A. Fryderyka

„RENEE”, Al. Kościuszki 9, m. 4, tel. 147-05 poleca stale świeże modele pasków, rękawiczek, torebek i innej galanterii skórzanej.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15 — nr. 69021 z dn. 11.II 31 r. na nazw. Infeld Szulim, Rzgowska 35-A.

15 DO 20 ZŁ. dziennie mogą zarobić inteligentne(-i) Panie i Panowie. Zgłosić się od 9—12 rano Al. Kościuszki 27, m. 3.



ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej na zł. 15 — Nr. 70489 z dn. 9.V 31 r. na nazw. Kupfer Brandla.

PRZEJRZYJ SIĘ W LUSTRZE... GABINET KOSMETYCZNY I. NAMIOTOWA, NARUTOWICZA 11

Lokale LUKSUSOWE MIESZKANIE 4-POKOJOWE, przedpokój, holl, wszelkie wygody, centralne ogrzewanie...

DO WYNAJĘCIA 7-pokojowe mieszkanie z wygodami i windą. Wiadomość w administracji domu ul. św. Andrzeja 8. 243-3

Posady 2 PANIE, 3 panów do intratnej, stałej pracy propagandowej przyjmie znana firma.

Rapno i sprzedaż. DYWANY, meble mahoniowe, żyrandol, obrazy okazynie sprzedam.